



## DOSTĘPNE PRZEKLADY 1 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA  
WORLD ENGLISH BIBLE  
WULGATATYSIĄCLECIA  
KING JAMES VERSION  
INTERLINEARNAWARSZAWSKO-PRASKA  
GRECKA

**1** Był pewien mąż z Ramy, Sufita, z pogórza efraimskiego, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efraimita.

**2.** Miał on dwie żony; jednej było na imię Anna, drugiej było na imię Peninna. Peninna miała dzieci, a Anna była bezdzietna.

**3.** Mąż ten udawał się corocznie ze swego miasta, aby złożyć pokłon i ofiary Panu Zastępów w Sylo. Tam byli kapłanami Pana dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas.

**4.** Ilekroć Elkana składał ofiary, dawał Peninnie, swojej żonie i wszystkim jej synom i córkom działały ofiarne.

**5.** Ale Annie dawał podwójny dział, bo Annę miłował bardziej, chociaż Pan uczynił ją bezpłodną.

**6.** Jej przeciwniczka wyrządzała jej liczne przykrości i upokarzała ją dlatego, że Pan uczynił ją bezpłodną.

**7.** Tak działo się corocznie; ilekroć przychodziła do domu Pańskiego, w ten sposób wyrządzała jej przykrość. Ta zaś płakała i nie jadła.

**8.** I rzekł do niej Elkana, jej mąż: Anno, dlaczego płaczesz i dlaczego nie jesz? Dlaczego smutne jest twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów?

**9.** A gdy skończyli w Sylo spożywanie i picie, Anna wstała; kapłan Heli zaś siedział na krześle w podwojach świątyni Pańskiej.

**10.** Z goryczą w duszy modliła się ona do Pana i bardzo płakała,

**11.** I złożyła ślubowanie, mówiąc: Panie Zastępów! Jeśli wejrzysz na niedolę swojej służebnicy i jeśli wspomnisz na mnie, a nie zapomnisz o swojej służebnicy i dasz swojej służebnicy męskiego potomka, to ja oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, i nożyce nie dotkną jego głowy.

**12.** A gdy tak długo przed Panem się modliła, Heli przypatrywał się jej ustom,

**13.** lecz Anna ledwo szeptała, a tylko wargi jej się poruszały, głosu jej zaś nie było słychać; toteż Heli miał ją za pijaną.

**14.** I rzekł do niej Heli: Dopókiż będziesz się zachowywać jak pijana? Wytrzeźwiej ze swego upicia!

**15.** Anna zaś odpowiedziała, mówiąc: Nie, mój panie! Lecz jestem kobietą przygnębioną. Ani wina, ani innego trunku nie piłam, ale wylałam swoją duszę przed Panem.

**16.** Nie uważaj swojej służebnicy za kobietę przewrotną, gdyż z głębi swej troski i zmartwienia dotychczas mówiłam.

**17.** Wtedy odpowiedział Heli, mówiąc: Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś.

**18.** Ona zaś rzekła: Oby twoja służebnica znalazła łaskę w twoich oczach. I odeszła ta kobieta swoją drogą, i spożyła posiłek, a nie wyglądała już na przygnębioną.

**19.** Następnego dnia wcześniej rano pokłonili się Panu i wrócili do swego domu w Ramie; a gdy Elkana złączył się z Anną, swoją żoną, Pan wspomniął na nią.

**20.** Po upływie pewnego czasu Anna poczęła i porodziła syna, i dała mu na imię Samuel, gdyż - jak mówiła: Od Pana go wyprosiłam.

**21.** A gdy ten mąż, Elkana, udał się z całym swoim domem, aby złożyć ofiarę roczną i to, co był ślubował,

**22.** Anna nie poszła, lecz powiedziała do swego męża: Gdy odstawię chłopca od piersi, zaprowadzę go, aby stanął przed obliczem Pana, i pozostanie tam na zawsze.

**23.** A Elkana, jej mąż, rzekł do niej: Czyż, co ci się dobrym wydaje, pozostan w domu, aż go odstawisz od piersi. Niechaj tylko Pan ziści swoje słowo. I pozostała ta kobieta w domu, i karmiła swego syna aż do czasu, gdy go odstawiła.

**24.** A gdy go odstawiła, wzięła go z sobą, nadto trzyletniego cielca, jedną efę mąki i łagiew wina, i zaprowadziła go do domu Pana do Sylo; a chłopiec był mały.





**25.** I zarznęli cielca, a chłopca zaprowadzili do Heliego.

**26.** I rzekła: Wybacz, mój panie, jako żyje dusza twoja, mój panie. Ja jestem tą kobietą, która stała tutaj przy tobie, modląc się do Pana.

**27.** O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do niego zaniośłam.

**28.** Więc i ja odstąpię go Panu; po wszystkie dni życia będzie oddany Panu. I pokłonili się tam Panu.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 2 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**2** I modliła się Anna i rzekła: Weseli się serce moje w Panu, Wywyższony jest róg mój w Panu, Szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami moimi, Gdyż raduję się ze zbawienia twego.

**2.** Nikt nie jest tak święty, jak Pan, Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie, Nikt taką skalkę jak nasz Bóg.

**3.** Nie mówcie ustawicznie wyniośle, Niech nie wychodzi zuchwalstwo z ust waszych, Gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki.

**4.** Łuk bohaterów będzie złamany, Lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.

**5.** Syci wynajmują się za kawałek chleba, A głodni przestają głodować, Niepłodna rodzi siedemkroć, A ta, która ma wiele dzieci, wieǳnie.

**6.** Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza,

**7.** Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa.

**8.** Wywodzi z prochu biedaka, Podnosi ze śmietniska ubogiego, Aby go posadzić z dostojnikami, Przyznać mu krzesło zaszczytne, Albowiem do Pana należą słupy ziemi, On na nich położył łąd stały.

**9.** Nogi swoich nabożnych ochrania, Lecz bezbożni giną w mroku, Gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny.

**10.** Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sądzić będzie krańce ziemi I da moc królowi swemu, I wywyższy róg Pomazańca swego.

**11.** Elkana wrócił do Ramy, do swego domu, a chłopiec służył Panu przy kapłanie Helim.

**12.** Ale synowie Heliego byli nikczemni i nie znali Pana.

**13.** Nie trzymali się też prawa obowiązującego kapłanów i lud. Bo gdy ktoś składał ofiarę, przychodził sługa kapłański, gdy mięso się gotowało, z trójzębnym widelcem w rękę,

**14.** i wsadzał go do kotła lub do garnka, czy do rondla, czy do misy, i wszystko, co widelec wydobył, brał kapłan dla siebie. Tak czynili całemu Izraelowi, który przychodził tam do Sylo.

**15.** A nawet, zanim tłuszcz spalili przychodził sługa kapłański i mówił do ofiarującego: Daj mięso na pieczeń dla kapłana, bo on nie przyjmie od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe.

**16.** A jeśli ten człowiek rzekł: Najpierw należy spalić tłuszcz, a potem weź sobie, czego tylko pragnie dusza twoja, to on mówił do niego: Nie, lecz zaraz teraz daj, a jeśli nie, to zabiorę gwałtem.

**17.** I bardzo wielki był grzech tych młodzieńców przed obliczem Pana, gdyż ludzie lekceważyli składanie Panu ofiar.

**18.** A Samuel służył przed Panem jako pachołę ubrane w lniany efod.

**19.** Jego matka szyla mu mały płaszczyk i przynosiła mu go corocznie, gdy przychodziła z mężem, aby składać doroczną ofiarę.

**20.** I błogosławił Heli Elkanie i jego żonę, mówiąc: Niechaj ci Pan wzbudzi potomstwo z tej żony w zamian za tego, którego odstąpiła Panu. Potem poszli do swojej miejscowości.

**21.** I wejrzał Pan na Annę, i poczęła, i porodziła trzech synów i dwie córki. Pachołę Samuel zaś wzrastało przed Panem.





**22.** A gdy Heli zestarzał się bardzo i dowiedział się o wszystkim, co jego synowie czynili całemu Izraelowi, a także o tym, że obcowali z niewiastami, które służyły u wejścia do Namiotu Zgromadzenia,

**23.** mawiał do nich: Czemu dopuszczacie się tych rzeczy, o których słyszę jako o waszych złych uczynkach od całego tego ludu?

**24.** Nie tak, moi synowie, gdyż nie dobra to wieść, którą słyszę i którą lud Pana rozpowszechnia.

**25.** Jeżeli zgrzeszy człowiek przeciwko człowiekowi, sędzią jego jest Bóg. Ale jeżeli człowiek zgrzeszy przeciwko Panu, kto się za nim wstawi? Lecz nie usłuchali głosu swego ojca, gdyż Pan postanowił ich zgubić.

**26.** A pacholę Samuel stałe wzrastało i było miłe zarówno Panu, jak i ludziom.

**27.** I przyszedł pewien mąż Boży do Heliego i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Zaiste objawiłem się domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie poddani domowi faraona.

**28.** I wybrałem go sobie spośród wszystkich plemion izraelskich na kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu i palił kadzidła i nosił efod przede mną. I dałem domowi twego ojca wszystkie ofiary ogniowe synów izraelskich.

**29.** Dlaczego wzgardziliście moją ofiarą ze zwierząt i z pokarmów, które nakazałem sprawować w moim przybytku? Ty zaś cenisz synów swoich więcej ode mnie, abyście się utuczili z pierwocin wszystkich ofiar Izraela, mojego ludu?

**30.** Dlatego taki jest wyrok Pana, Boga izraelskiego: Mówiłem wprawdzie o twoim domu i o domu twego ojca, że po wieczne czasy chodzić będziecie przed moim obliczem, lecz teraz taki jest wyrok Pana: Nie będzie tak! Gdyż tych, którzy mnie czczą, i ja uczczę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.

**31.** Oto idą dni, i odetnę twoje ramię i ramię domu twego ojca, aby nie było już starca w twoim domu.

**32.** Wtedy zazdrośnie spoglądać będziesz na wszystko, co dobrego wyświadczę Izraelowi, i już nigdy nie będzie starca w twoim domu.

**33.** Wprawdzie nie każdego z twoich usunę od mego ołtarza, aby twoje oczy utraścić i twoją duszę do omdlenia doprowadzić, jednak większość twojej rodziny padnie od miecza w wieku męskim.

**34.** A to będzie ci znakiem, który się pojawi co do obu twoich synów, Chofniego i Pinechasa: Obaj w jednym dniu zginą.

**35.** I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który postępować będzie według mego serca i według mojej duszy, i zbuduję mu trwałą dom. On chodzić będzie przed Pomazańcem moim po wszystkie dni.

**36.** Każdy, kto z twojego domu się zachowa, przyjdzie mu się pokłonić, aby wyprosić pieniądze lub bochenek chleba, mówiąc: Przydziel mnie, proszę, do jednego z urzędów kapłańskich, abym miał kawałek chleba.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 3 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**3** A pacholę Samuel służyło Panu przed Helim. Słowo Pańskie było w tych czasach rzadkością, a widzenia nie były rozpowszechnione.

**2.** Pewnego dnia, gdy Heli leżał na swoim miejscu, oczy jego zaś zaczęły słabnąć, i nie mógł widzieć,

**3.** lecz lampa Boża jeszcze nie zgasła, Samuel spał w przybytku Pana tam, gdzie była Skrzynia Boża.

**4.** I zawołał Pan: Samuelu! A on odrzekł: Oto jestem!

**5.** I przybiegł do Heliego i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie. A on na to: Nie wołałem, wróć, połóż się. I odszedł, i położył się.

**6.** A Pan ponownie zawołał: Samuelu! I wstał Samuel, poszedł do Heliego i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie? A ten na to: Nie wołałem, synu mój, wróć, połóż się.





7. Lecz Samuel jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana jeszcze mu się nie objawiło.

8. A Pan ponownie, po raz trzeci zawołał: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Heliego, i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie? I zrozumiał Heli, że to Pan woła pacholę.

9. Rzekł więc Heli do Samuela: Idź, połóż się. A gdy cię zawoła, powiedz: Mów, Panie, bo sługa twój słucha. I poszedł Samuel i położył się na swoim miejscu.

10. I przyszedł Pan, stanął i zawołał jak i poprzednio: Samuelu, Samuelu! A Samuel rzekł: Mów, bo sługa twój słucha.

11. I rzekł Pan do Samuela: Oto Ja uczynię w Izraelu rzecz, od której każdemu, kto o niej usłyszy, w obu uszach zadzwieczy.

12. W dniu owym spełnię na Helim wszystko, co mówiłem o jego domu, od początku do końca.

13. Donieś mu, że Ja osądzę jego dom na wieki za grzech, o którym wiedział, że jego synowie znieważali Boga, a on ich nie strofował.

14. Dlatego przysiągłem domowi Heliego, że grzech domu Heliego nie będzie zmazany ani ofiarą ze zwierząt, ani ofiarą z pokarmów na wieki.

15. Samuel spał do rana, a potem otworzył drzwi domu Pańskiego; lecz Samuel bał się opowiedzieć Heliemu o tym widzeniu.

16. Heli zaś przywołał Samuela i rzekł: Samuelu, synu mój! A ten na to: Oto jestem.

17. I rzekł: Co to za rzecz, o której On ci mówił? Nie ukrywaj jej przede mną. Niech ci Bóg odplaci sowicie i z okładem, jeżeli ukryjesz przede mną choć jedną z tych rzeczy, o których mówił do ciebie.

18. I odpowiedział mu Samuel całą rzecz i nie ukrył przed nim. On zaś rzekł: Pan to jest. Niech więc czyni, co jest dobre w oczach jego.

19. I rósł Samuel, a Pan był z nim. I żadnego ze słów jego nie pozostawił nie spełnionym.

20. I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana.

21. Pan zaś nadal ukazywał się w Sylo, Pan bowiem objawiał się w Sylo Samuelowi w swoim słowie.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 4 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**4** I dotarło słowo Samuela do całego Izraela. Wyruszył tedy Izrael na wojnę z Filistyńczykami i stanęli obozem koło Eben-Haezer, Filistyńczycy zaś założyli obóz pod Afek.

2. Filistyńczycy ustawili się w szyku bojowym naprzeciw Izraela, a gdy walka rozgorzała, Izrael został pobity przez Filistyńczyków, którzy zabili na polu bitwy około czterech tysięcy mężów.

3. A gdy lud przyszedł do obozu, rzekli starsi izraelscy: Dlaczego Pan dopuścił dziś do naszej porażki od Filistyńczyków? Sprowadźmy z Sylo do siebie Skrzynię Przymierza Pańskiego, niech wejdzie między nas i wybawi nas z ręki naszych nieprzyjaciół.

4. Posłał więc lud do Sylo, i sprowadzili stamtąd Skrzynię Przymierza Pana Zastępów, siedzącego na tronie między cherubami. A obaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas, towarzyszyli Skrzyni Przymierza Bożego.

5. A gdy Skrzynia Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, cały Izrael podniósł ogromny krzyk, aż ziemia zadrżała.

6. Gdy Filistyńczycy usłyszeli ten donośny krzyk, rzekli: Cóż to za donośny krzyk w obozie Hebrajczyków? A gdy się dowiedzieli, że Skrzynia Pańska dotarła do obozu,

7. przestraszyli się Filistyńczycy, gdyż mówiono: Przybył ich Bóg do obozu. Rzekli więc: Biada nam, gdyż czegoś takiego dotąd nie było.

8. Biada nam! Kto nas wyrwie z ręki tego potężnego Boga. To jest bowiem ten Bóg,





który uderzył Egipcjan wszelką plagą na pustyni.

**9.** Zbierzcie siły i okażcie się mężni, Filistyńczycy, abyście nie popadli w niewolę Hebrajczyków, jak oni w naszą; okażcie się mężni i walczcie!

**10.** A gdy Filistyńczycy natarli, Izrael został pobity; wszyscy uciekli do swoich namiotów. Była to bardzo wielka klęska, gdyż z Izraela padło trzydzieści tysięcy pieszych.

**11.** Także Skrzynia Boża została wzięta, zginęli też obaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas.

**12.** A pewien Beniaminita wyrwał się z szyku bojowego i przybył tego samego dnia do Sylo, mając szaty rozdarte i kurz na głowie.

**13.** Gdy tam dotarł, Heli właśnie siedział na krześle przy drodze, wypatrując, gdyż serce jego trwożyło się o Skrzynię Bożą. A gdy ten mąż wszedł do miasta, aby oznajmić tę wieść, w całym mieście rozległ się krzyk.

**14.** Heli usłyszał ten głośny krzyk i zapytał: Cóż to za zgiełk? A mąż ten śpiesznie przybiegł i oznajmił Heliemu tę wieść.

**15.** Heli miał wtedy dziewięćdziesiąt osiem lat. Na oczach miał bielmo i nie mógł widzieć.

**16.** I rzekł ten mąż do Heliego: Przychodzę z pola walki. Dzisiaj zbiegłem z placu boju. A on na to: Co się stało, mój synu?

**17.** A zwiastun odpowiadając, rzekł: Pierzchnął Izrael przed Filistyńczykami, wielką też lud poniósł klęskę. Także obaj twoi synowie, Chofni i Pinechas, zginęli, a Skrzynia Boża została wzięta.

**18.** A gdy on wspomniał o Skrzyni Bożej, Heli spadł z krzesła na wznak obok bramy, złamał kark i umarł, gdyż był to mąż stary i ociężały. Przez czterdzieści lat był sędzią w Izraelu.

**19.** A synowa jego, żona Pinechasa, była brzemienna i krótko przed rozwiązaniem. Gdy usłyszała wieść o zdobyciu Skrzyni

Bożej i o zgonie swego teścia i męża, zleżała i porodziła, gdyż zdjęły ją bóle porodowe.

**20.** A gdy umierała, rzekły do niej kobiety, które obok stały: Nie bój się, gdyż urodziłaś syna. Lecz ona nic nie odpowiedziała i nie zwróciła na to uwagi.

**21.** Nazwała natomiast dziecko Ikabod, mówiąc: Odeszła chwała od Izraela z powodu zdobycia Skrzyni Bożej i z powodu jej teścia i męża.

**22.** Rzekła: Odeszła chwała od Izraela, gdyż zdobytą została Skrzynia Boża.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 5 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**5** Filistyńczycy zabrali Skrzynię Bożą i zawieźli ją z Eben-Haezer do Aszdodu.

**2.** Następnie zabrali Filistyńczycy Skrzynię Bożą i wnieśli ją do świątyni Dagona, i ustawili ją obok Dagona.

**3.** A gdy następnego dnia rano Aszdodczycy weszli do świątyni, oto posąg Dagona leżał twarzą ku ziemi przed Skrzynią Pańską. Wzięli więc posąg Dagona i przywrócili go na jego miejsce.

**4.** Gdy następnego dnia wstali wczesnie rano, oto posąg Dagona leżał twarzą ku ziemi przed Skrzynią Pańską, a głowa Dagona i obie jego dłonie leżały odcięte na progu i tylko tułów pozostał z niego.

**5.** Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do świątyni Dagona w Aszdodzie, nie stąpają po progu świątyni Dagona do dnia dzisiejszego.

**6.** I zaciążyła ręka Pana na Aszdodczykach; spowodował wśród nich zniszczenia i nawiedzał ich wrzodami odbytnicy w samym Aszdodzie i w jego granicach.

**7.** Gdy tedy mężowie z Aszdod widzieli, że tak jest, rzekli: Nie może Skrzynia Boga izraelskiego pozostać u nas, gdyż zaciążyła jego ręka na nas i na Dagonie, naszym bogu.

**8.** Wysłali więc i zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich u siebie, i powiedzieli:





Co mamy czynić ze Skrzynią Boga izraelskiego? A ci odpowiedzieli: Niechaj Skrzynia Boga izraelskiego uda się do Gat. Sprowadzili więc tam Skrzynię Boga izraelskiego.

9. A gdy ją tam sprowadzili, powstało w tym mieście z ręki Pana bardzo wielkie zamieszanie, i ugodził mieszkańców tego miasta, od małego do wielkiego tak, iż wyspały się im wrzody odbytnicy.

10. Wyprawili więc Skrzynię Bożą do Ekronu. A gdy Skrzynia Boża dotarła do Ekronu, wołali Ekronici: Sprowadzili do nas Skrzynię Boga izraelskiego, aby pozbawić życia nas i lud nasz.

11. Posłali więc, zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich i rzekli: Odeślijcie Skrzynię Boga izraelskiego, niechaj powróci na swoje miejsce, aby nie wygubiła nas ani naszego ludu, gdyż w całym mieście panowało śmiertelne zamieszanie i dotkliwie ciążyła na nich ręka Boża.

12. A mężowie, którzy nie pomarli, dotknięci zostali wrzodami odbytnicy, i krzyk tego miasta wzbił się ku niebu.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 6 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**6** Skrzynia Pana była w ziemi Filistyńczyków siedem miesięcy.

2. Potem Filistyńczycy zwołali kapłanów i wróżbitów, mówiąc: Co mamy uczynić ze Skrzynią Pańską? Powiedzcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na jej miejsce?

3. A ci odpowiedzieli: Jeżeli chcecie odesłać Skrzynię Boga izraelskiego, nie odsyłajcie jej z niczym, lecz dołączcie dla niego daninę pokutną. Wtedy wyzdrowiejecie i dowiecie się, dlaczego ręka jego nie przestaje was gnębić.

4. A oni zapytali: Jaką daninę pokutną mamy mu złożyć? A tamci odpowiedzieli: Według liczby książąt filistyńskich pięć złotych podobizn wrzodów odbytnicy i pięć myszy ze złota, gdyż jedna i ta sama plaga

dotknęła was wszystkich i waszych książąt.

5. Każcie więc sporządzić podobizny waszych wrzodów i podobizny myszy, które niszczą waszą ziemię, i oddajcie chwałę Bogu izraelskiemu. Może zdejmie ciężką rękę swoją z was i z waszych bogów, i z waszej ziemi.

6. Dlaczego znieczulacie wasze serca tak, jak Egipcjanie i faraon znieczulili swoje serca? Czyż nie jest tak, że dopiero gdy się z nimi rozprawił, wypuścili ich, więc ci mogli odejść?

7. Weźcie więc teraz i przygotujcie jeden nowy wóz i dwie mlecze krowy, które jeszcze nie miały na sobie jarzma, i zaprzęgnijcie te krowy do wozu, lecz ich cielęta oddzielcie od nich i odprowadźcie do domu.

8. Weźcie Skrzynię Pańską i włóżcie ją na wóz, a złote przedmioty, które przydajecie dla niego jako daninę pokutną włóżcie do skrzynki obok niej i odeślijcie ją, niech jedzie!

9. I baczcie! Jeżeli pojedzie w swoje strony drogą wzwyż ku Bet-Szemesz, to On wyraził nam to wielkie zło. Jeżeli zaś nie, to będziemy wiedzieć, że to nie jego ręka nas dotknęła, ale że był to dla nas przypadek.

10. Mężowie ci tak uczynili: Wzięli dwie mlecze krowy i zaprzęgli je do wozu, ale cielęta ich zatrzymali w domu.

11. Na wozie postawili Skrzynię Pańską i skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich wrzodów.

12. Krowy ruszyły prosto drogą w kierunku Bet-Szemesz i szły jedną drogą, a idąc ryczały, lecz nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo, książęta filistyńscy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz.

13. A mieszkańcy Bet-Szemesz żęli właśnie pszenicę w dolinie. Podniósłszy oczy ujrzeli Skrzynię i uradowali się na jej widok.

14. Wóz zaś dojechał do pola Jozuego, mieszkańca Bet-Szemesz, i stanął tam w





miejscu, gdzie był duży kamień. Wtedy porąbali drewniane części wozu i złożyli krowy na ofiarę całopalną dla Pana.

**15.** Lewici zdjęli Skrzynię Pańską i skrzynkę ze złotymi przedmiotami, która była obok niej, ustawili ją na tym wielkim kamieniu, mieszkańcy Bet-Szemesz zaś złożyli w tym dniu Panu całopalenia i ofiary ze zwierząt.

**16.** Pięciu książąt filistyńskich przyglądało się temu, a potem tego samego dnia zawróciło do Ekronu.

**17.** A złote podobizny wrzodów, które Filistyńczycy złożyli Panu jako daninę pokutną, są następujące: jedna z Aszdod, jedna z Gazy, jedna Aszkalonu, jedna z Gat i jedna z Ekronu.

**18.** Złote myszy zaś według liczby wszystkich miast filistyńskich, należących do pięciu książąt, począwszy od miast warownych aż do osad wiejskich. A świadkiem tego aż do dnia dzisiejszego jest wielki kamień, na którym złożyli Skrzynię Pańską na polu Jozuego, mieszkańca Bet-Szemesz.

**19.** Pan wytracił spośród mężów Bet-Szemesz pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesięciu mężów za to, że zaglądali do Skrzyni Pańskiej. I odprawił lud żałobne obrzędy, że Pan tak wielki zadał mu cios.

**20.** Mówili też mężowie z Bet-Szemesz: Któż może ostać się przed Panem, tym świętym Bogiem? I do kogo uda On się od nas?

**21.** Wysłali tedy posłańców do mieszkańców Kiriat-Jearim z wieścią: Filistyńczycy zwrócili Skrzynię Pańską, przyjedźcie i zabierzcie ją do siebie.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 7 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**7** Przyszli tedy mężowie z Kiriat-Jearim i sprowadzili Skrzynię Pańską, i zawieźli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Syna zaś jego, Eleazara, poświęcili, aby pilnował Skrzyni Pańskiej.

**2.** Od tego dnia, gdy Skrzynia pozostawała w Kiriat-Jearim, upłynęło sporo czasu, mianowicie dwadzieścia lat, cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do Pana.

**3.** I rzekł Samuel do całego Izraela, mówiąc: Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do Pana, usuńcie obcych bogów spośród siebie oraz Asztarty i zwróćcie wasze serca do Pana, i służcie wyłącznie jemu, a wybawi was z ręki Filistyńczyków.

**4.** I usunęli synowie izraelscy Baalów i Asztarty, i służyli wyłącznie Panu.

**5.** Samuel zaś rzekł: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja modlić się będę za was do Pana.

**6.** I zgromadzili się w Mispie, czerpali wodę i wylewali ją przed Panem, i pościli w tym dniu, i mówili tam: Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu. A Samuel był sędzią synów izraelskich w Mispie.

**7.** Lecz gdy Filistyńczycy usłyszeli, że synowie izraelscy zgromadzili się w Mispie, ruszyli książęta filistyńscy na Izraela; synowie izraelscy usłyszawszy to, zlekli się Filistyńczyków.

**8.** I rzekli synowie izraelscy do Samuela: Nie przestań wołać za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistyńczyków.

**9.** Wziął tedy Samuel jedno jagnię ssące i złożył je Panu na ofiarę całopalną, i wołał Samuel za Izraelem do Pana, a Pan wysłuchał go.

**10.** Tego dnia, gdy Samuel składał tę ofiarę, a Filistyńczycy podeszli, aby wszcząć walkę z Izraelem, Pan zagrzmiął donośnie nad Filistyńczykami i wzbudził wśród nich popłoch, i zostali pobici przez Izraela.

**11.** Wojownicy izraelscy ruszyli z Mispy w pościgu za Filistyńczykami i bili ich aż pod Bet-Kar.

**12.** Samuel zaś wziął kamień i położył go między Mispą a Jeszaną i nazwał go Eben-Haezer, mówiąc: Aż dotąd pomagał nam Pan.





**13.** Tak to Filistyńczycy zostali upokorzeni i już nie napadali na obszar Izraela. Ręka Pana zaś ciążyła nad Filistyńczykami po wszystkie dni życia Samuela.

**14.** Wróciły też do Izraela miasta które Filistyńczycy zabrali Izraelowi od Ekronu po Gat, i obszar ich także wyrwał Izrael z ręki Filistyńczyków. Również między Izraelem a Amorejczykami panował pokój.

**15.** A Samuel był sędzią w Izraelu przez całe swe życie.

**16.** Corocznie wychodził do Betelu i Gilgalu, i Mispy i odprawiał sądy nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach.

**17.** Potem wracał do Ramy, ponieważ tam był jego dom i tam sądził Izraela. Tam też zbudował ołtarz Panu.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 8. ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**8** A gdy się Samuel zestarzał, ustanowił swoich synów sędziami nad Izraelem.

**2.** Starszemu jego synowi było na imię Joel, młodszemu zaś Abiasz. Byli oni sędziami w Beer-Szebie.

**3.** Lecz jego synowie nie chodzili jego drogami, gonili raczej za zyskiem, brali datki i naginali prawo.

**4.** Zebrali się tedy wszyscy starsi izraelscy, przyszli do Samuela do Ramy

**5.** i rzekli do niego: Oto zestarzałeś się, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami, ustanów więc nad nami króla, aby nas sądził, jak to jest u wszystkich ludów.

**6.** Ale Samuelowi nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził. I modlił się Samuel do Pana.

**7.** A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówią do ciebie, gdyż nie tobą wzgardzili, lecz mną wzgardzili, bym nie był królem nad nimi.

**8.** Zgodnie ze swoimi postępkami, jak postępowali ze mną od dnia, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając mnie, aby służyć innym bogom, tak postępują oni także z tobą.

**9.** Otóż teraz usłuchaj ich głosu. Ostrzeż ich jednak uroczyście i podaj im do wiadomości uprawnienie króla, który będzie nad nimi królował.

**10.** I powiedział Samuel wszystkie te słowa Pana ludowi, który domagał się od niego króla.

**11.** Rzekł więc: Takie będzie uprawnienie króla, który będzie nad wami królował: Będzie zabierał waszych synów i sadzał ich na swoich wozach i rumakach, aby biegali przed jego wozem,

**12.** aby byli mu dowódcami nad tysiącami i dowódcami nad pięćdziesiątkami, aby uprawiali jego rolę, sprząтали jego żniwo, sporządzali oręż i przybory do jego wozów wojennych.

**13.** Będzie zabierał wasze córki, aby sporządzały wonne maści, aby gotowały i piekły.

**14.** Najlepsze wasze pola i winnice, i gaje oliwne zabierze i da swoim sługom.

**15.** Z waszych plonów i winnic będzie pobierał dziesięcinę i dawał z niej swoim dworzanom i sługom.

**16.** Najlepsze wasze sługi i służebnice, i najlepsze wasze bydło, i osły zabierze i zatrudni w swojej gospodarce,

**17.** na wasze trzody nałoży dziesięcinę, a wy będziecie mu za sługi.

**18.** A jeśli kiedyś będziecie narzekali z powodu króla, którego sobie obraliście, Pan wam wtedy nie odpowie.

**19.** Lud jednakże nie chciał słuchać głosu Samuela, lecz odpowiedział: Nie tak, ale niech król będzie nad nami!

**20.** I my chcemy być takimi, jak wszystkie ludy, niech nas sądzi nasz król, niech nam przewodzi i niech on prowadzi nasze wojny!

**21.** Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i przedstawił je Panu.

**22.** Pan zaś rzekł do Samuela: Usłuchaj ich głosu i ustanów im króla! Samuel rzekł więc do mężów izraelskich: Idźcie każdy do swego miasta!







## DOSTĘPNE PRZEKLADY 9 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRAKSA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**9** Był pewien mąż z plemienia Beniamina, któremu na imię było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bechorata, syna Afacha, Beniaminita, mąż dzielny.

**2.** Miał on syna imieniem Saul, młodziana urodziwego. Nie było w całym Izraelu piękniejszego od niego, a o głowę przewyższał cały lud.

**3.** Kiszowi, ojcu Saula, zaginęły oślce; rzekł więc Kisz do Saula, swego syna: Weź z sobą jednego ze sług i idź szukać oślic.

**4.** I przeszli przez wzgórza Efraim, przeszli przez krainę Szalisha, ale nie znaleźli. Następnie przeszli przez ziemię Saalim i tam ich także nie było, i przeszli przez ziemię Jemini, i nie znaleźli.

**5.** Wreszcie doszli do ziemi Suf, i Saul rzekł do swojego sługi, który był z nim: Zawróćmy, aby ojciec mój, wyrzekłszy się oślic, nie zaczął się martwić o nas.

**6.** A ten mu odrzekł: Wszak jest w tym mieście mąż Boży; jest to mąż czcigodny. Wszystko co mówi, sprawdza się. Pójdźmy więc tam, a może objaśni nas co do naszej drogi, w którą się wybraliśmy.

**7.** A Saul odpowiedział swojemu słudze: Oto, jeślibyśmy poszli, to co przyniesiemy temu mężowi? Wszak wyczerpał się chleb w naszych torbach, a podarku nie mamy, aby go przynieść temu mężowi Bożemu. Cóż mamy?

**8.** Sługa odrzekł ponownie Saulowi, mówiąc: Mam tu jeszcze przy sobie ćwierć srebrnego sykla, tego dam mężowi Bożemu, a objaśni nas co do naszej drogi.

**9.** Dawniej w Izraelu mawiał każdy, kto wybierał się, aby zasięgnąć rady Bożej: Chodźmy do jasnowiedza! Albowiem kogo dziś zwie się prorokiem, dawniej nazywano jasnowiedzem.

**10.** Rzekł tedy Saul do swego sługi: Dobra jest twoja rada, chodźmy więc. I poszli do miasta, w którym mieszkał mąż Boży.

**11.** A gdy ruszyli drogą, wiodącą w górę ku miastu, spotkali dziewczęta, które wyszły czerpać wodę. I rzekli do nich: Czy mieszka tu jasnowiedz?

**12.** A one im odpowiedziały, mówiąc: Mieszka. Oto jest przed tobą, pośpiesz się, bo teraz właśnie przyszedł do miasta, gdyż dzisiaj lud składa ofiarę na wzgórzu.

**13.** Gdy wejdziecie do miasta, jeszcze go spotkacie, zanim wstąpi na wzgórze na ucztę ofiarną. Lud bowiem nie rozpoczyna uczyty, zanim on nie nadejdzie. On bowiem błogosławi ofiarę, a potem dopiero jedzą zaproszeni. Wstąpcie więc wyżej, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać.

**14.** I wstąpili do miasta, a gdy weszli do bramy miasta, oto Samuel wychodził naprzeciw nich, by wstąpić na wzgórze.

**15.** Pan bowiem objawił Samuelowi na dzień przed przyjściem Saula, mówiąc doń:

**16.** Jutro o tym czasie przyślę do ciebie męża z ziemi Benjamin, tego namaścisz na księcia nad ludem moim izraelskim, on wybawi mój lud z ręki Filistyńczyków, gdyż wejrzałem na mój lud i jego krzyk dotarł do mnie.

**17.** Zaledwie Samuel spojrział na Saula, Pan wyjawiał mu: To jest ten mąż, o którym ci mówiłem, że będzie panował nad moim ludem.

**18.** I przystąpił Saul do Samuela w bramie i rzekł do niego: Powiedz mi, proszę, gdzie tu jest dom jasnowiedza?

**19.** Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem jasnowiedzem. Idź przede mną na wzgórze i będziecie dziś jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i objaśnię ci wszystko, co porusza twoje serce.

**20.** O oślce zaś, które ci zaginęły trzy dni temu, nie troskaj się, gdyż znalazły się. Do kogóż bowiem, jeśli nie do ciebie i do całego domu twego ojca należy wszystko, co jest pożądanego godne w Izraelu?

**21.** Saul odpowiedział: Przecież jestem tylko Beniaminitą, więc z najmniejszego plemienia izraelskiego, a ród mój jest najmniejszy z rodów plemienia Benjamin.





Dlaczego takie rzeczy do mnie powiedzia-  
łeś?

**22.** I zabrał Samuel Saula i jego sługę, i wprowadził ich do sali i wyznaczył im miejsce najprzedniejsze wśród zaproszo-  
nych mężów, których było około trzydzie-  
stu.

**23.** I rzekł Samuel do kucharza: Podaj tę  
część, którą ci dałem, a o której ci powie-  
działem, abyś ją zatrzymał u siebie.

**24.** Wtedy kucharz przyniósł udziec wraz  
z tym, co było na nim, i położył go przed  
Saulem, a Samuel rzekł: Oto, co pozosta-  
ło. Połóż to przed sobą i jedz, gdyż na od-  
powiednią chwilę został on dla ciebie za-  
chowany, abyś go spożył z zaproszonymi.  
I jadł Saul w tym dniu z Samuelem.

**25.** A gdy zeszli ze wzgórza do miasta,  
pościelono Saulowi na dachu i zasnął.

**26.** A gdy wzeszła zorza poranna, zawołał  
Samuel na Saula śpiącego na dachu, mó-  
wiąc: Wstań a odprowadzę cię. I wstał Saul, i  
wyszli obaj, on i Samuel, na dwór.

**27.** A gdy zeszli ku granicy miasta, rzekł  
Samuel do Saula: Powiedz słudze, aby  
szedł przed nami, a gdy pójdzie, ty zatrzy-  
maj się na chwilę, a ja ci wyjawię słowo  
Boże.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 10 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**10** Potem wziął Samuel dzbanek z olej-  
kiem i wylał na jego głowę, pocałował go  
i rzekł: Namaścił cię Pan na księcia nad  
swoim dziedzictwem.

**2.** Gdy dziś odejdiesz ode mnie, spotkasz  
dwóch mężów u grobu Racheli na granicy  
Beniamina, w Selsach, którzy ci powiedzą:  
Znalazły się oślice, których poszedłeś szu-  
kać. A oto ojciec twój zaniechał już sprawy  
z oślicami, a jest zatroskany o was i mówi:  
Co mam czynić w sprawie mego syna?

**3.** A gdy ruszysz stamtąd dalej i dojdiesz  
do dębu Tabor, spotkają się tam z tobą trzej  
mężowie, podążający do Boga w Betel. Je-  
den nieść będzie troje kózłąt, drugi nieść

będzie trzy bochenki chleba, a trzeci nieść  
będzie łagiew wina.

**4.** Oni pozdrowią cię życzeniem pokoju i  
dadzą ci dwa chleby. Przyjmij je z ich ręki.

**5.** Następnie dojdiesz do Gibei Bożej,  
gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam  
wejdiesz do miasta, natkniesz się na gro-  
madę proroków, schodzących ze wzgórza;  
a przed nimi będą grający na harfie, bęb-  
nie, piszczałce i lutni. Oni zaś będą w za-  
chwyceciu.

**6.** I zstąpi na ciebie Duch Pana, i wespół  
z nimi ogarnie cię zachwycecie, i przemie-  
nisz się w innego człowieka.

**7.** A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyń,  
cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z  
tobą.

**8.** Potem zejdziesz przede mną do Gilgal,  
a ja zstąpię do ciebie, aby złożyć ofiary ca-  
łopalne i rzeźne ofiary pojednania. Przez  
siedem dni będziesz czekał, aż ja przyjdę  
do ciebie, i potem ci objawię, co masz czy-  
nić.

**9.** A gdy Saul odwrócił się od Samuela,  
aby od niego odejść, przemienił Bóg je-  
go serce w inne i w tym dniu wystąpiły  
wszystkie te znaki.

**10.** Poszli tedy stamtąd do Gibei i spotkała  
ich gromada proroków, a duch Boży ogar-  
nął go, i wpadł w ich gronie w zachwyce-  
nie.

**11.** A gdy ci, którzy go znali z dawniej-  
szych czasów, widzieli, że wespół z pro-  
rokami jest w zachwyceciu, mówili jedni  
do drugich: Cóż to się stało synowi Kisza?  
Czy i Saul między prorokami?

**12.** A pewien mąż stamtąd odezwał się  
i rzekł: Któż tedy jest ojcem ich? Dlate-  
go utarło się powiedzenie: Czy także Saul  
między prorokami?

**13.** A gdy zachwycecie przeminęło, po-  
szedł do domu.

**14.** I rzekł stryj Saula do niego i do jego  
sługi: Dokąd to chodziliście? A on odpowie-  
dział: Szukać oślic. Ale gdyśmy stwierdzili,  
że ich nie ma, poszliśmy do Samuela.





**15.** Tedy rzekł stryj Saula: Opowiedzcie mi, co wam powiedział Samuel!

**16.** A Saul odrzekł stryjowi: Powiedział nam wyraźnie, że oślice się znalazły. Lecz co Samuel powiedział o sprawie królestwa, tego mu nie wyjawiał.

**17.** A Samuel zwołał lud do Pana do Misy.

**18.** I rzekł do synów izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wyrwałem was z ręki Egipcjan, i z ręki wszystkich królestw, które was uciskały.

**19.** Wy zaś wzgardziliście dzisiaj Bogiem swoim, który was wybawił ze wszystkich waszych niedoli i ucisków, i mówicie do niego: Ustanów nad nami króla. Toteż stańcie teraz przed Panem według waszych plemion i według waszych tysięcy.

**20.** A gdy Samuel kazał wystąpić wszystkim plemionom izraelskim, los padł na plemię Beniamina.

**21.** Następnie kazał wystąpić plemieniu Beniamina, ród za rodem, i los padł na ród Matriego, a potem padł los na Saula, syna Kisza. I szukali go, ale go nie znaleźli.

**22.** Więc ponownie pytali Pana, czy w ogóle przyszedł tutaj ten mąż. Pan odrzekł: Tak, lecz ukrył się w taborze.

**23.** Pobiegli więc tam i sprowadzili go stamtąd, i stanął między ludem. A przewyższał cały lud o głowę.

**24.** I rzekł Samuel do całego ludu: Czy widzicie tego, którego wybrał Pan? Nie ma drugiego takiego, jak on, w całym ludzie. A cały lud wykrzykiwał radośnie: Niech żyje król!

**25.** I ogłosił Samuel ludowi prawo królewskie, spisał je w księdze i złożył przed Panem. I rozpuścił Samuel cały lud do domów.

**26.** Także i Saul poszedł do swojego domu do Gibei. A szli z nim rycerze, których serca poruszył Bóg.

**27.** Lecz wspólność mówiło: Co nam ten może pomóc? Wzgardzili nim i daru mu nie złożyli. Lecz on zbył to milczeniem.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 11 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**11** I wyruszył Ammonita Nachasz i obiegł Jabesz w Gileadzie. Wtedy rzekli wszyscy Jabeszyci do Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a poddamy ci się.

**2.** Lecz Ammonita Nachasz rzekł do nich: Zawrę z wami przymierze w taki sposób, że każdemu z was wyłupię prawe oko i wyrzadzę tym zniewagę całemu Izraelowi.

**3.** Rzekli do niego starsi z Jabesz: Udziel nam siedem dni zwłoki, a my tymczasem roześlemy posłańców po całym obszarze Izraela, a jeśli nie znajdzie się nikt, kto by nas mógł wyratować, poddamy ci się.

**4.** A gdy posłańcy dotarli do Gibei Saulowej i opowiedzieli o tych wydarzeniach ludowi, wszystek lud podniósł krzyk i zapłakali.

**5.** A Saul zjeżdżał właśnie ze swoimi wołami z pola; i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, że płacze? I opowiedzieli mu o sprawie Jabeszyców.

**6.** Wtedy zstąpił na Saula Duch Boży, gdy usłyszał o tych wydarzeniach, i wybuchnął wielkim gniewem,

**7.** i wziął parę wołów, rozrąbał je na sztuki i rozesłał te sztuki przez posłańców po całym obszarze Izraela z wezwaniem: Kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem, tak stanie się z jego bydłem. I padł strach Pański na lud, i wyruszyli jak jeden mąż.

**8.** I dokonał ich przeglądu w Bezek, a było synów izraelskich trzysta tysięcy, Judejców zaś trzydzieści tysięcy.

**9.** I rzekł do posłańców, którzy nadeszli: Tak powiedzcie mężom z Jabesz Gileadzkiego: Jutro, gdy nastanie upał, będziecie ocaleni. A gdy posłańcy odeszli i donieśli to Jabeszycy, ci uradowali się.

**10.** A Jabeszyci rzekli do Nachasza: Jutro wam się poddamy i będziecie mogli zrobić z nami wszystko, co wam się podoba.

**11.** Nazajutrz rozdzielił Saul lud na trzy hufce i wtargnęli jeszcze przed świtem w





sam środek obozu, i bili Ammonitów aż do upalnej pory dnia. Ci, którzy się ostali, rozpierzchnęli się tak, iż nawet dwóch razem nie pozostało.

**12.** Wtedy rzekł lud do Samuela: Któż to mówił: Czy Saul ma nad nami królować? Wydajcie nam tych mężów, a wybijemy ich.

**13.** Ale Saul rzekł: Dzisiaj nikt nie zginie, gdyż dziś dokonał Pan wybawienia w Izraelu.

**14.** Samuel zaś rzekł do ludu: Chodźcie, wyruszmy do Gilgal i tam odnowimy królestwo.

**15.** I wyruszył cały lud do Gilgal, i tam ustanowili Saula królem w obliczu Pana w Gilgal, i złożyli tam przed Panem rzeźne ofiary pojednania, i weselił się tam Saul bardzo wraz ze wszystkimi wojownikami izraelskimi.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 12 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**12** Wtedy rzekł Samuel do całego Izraela: Oto wysłuchałem waszego głosu we wszystkim, co mi mówiliście, i ustanowiłem króla nad wami.

**2.** Odtąd więc król będzie wam przewodził, bo ja zestarzałem się i posiwałem; teraz moi synowie są z wami, ja jednak przewodziłem wam od mojej młodości aż do dnia dzisiejszego.

**3.** Oto jestem. Zaświadczone mi tu przed Panem i przed Jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskałem, komu gwałt zadałem, od kogo wziąłem datek, aby przymykać oczy na jego winę - a zwrócę wam!

**4.** A oni odpowiedzieli: Nie uciskałeś nas i nie zadawałeś nam gwałtu, i od nikogo nic nie wziąłeś.

**5.** Wtedy on rzekł do nich: Świadkiem jest Pan przeciwko wam i świadkiem jest w dniu dzisiejszym jego pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A oni rzekli: On jest świadkiem.

**6.** I rzekł Samuel do ludu: To Pan, który posłał Mojżesza i Aarona i który wyprowadził waszych ojców z ziemi egipskiej.

**7.** Teraz tedy stańcie tu, a będę się z wami rozprawiał przed Panem co do wszystkich dobrodziejstw Pana, jakie wyświadczył wam i waszym ojcóm.

**8.** Kiedy przyszedł Jakub do Egiptu a wasi ojcowie wołali do Pana, posłał Pan Mojżesza i Aarona i wyprowadzili waszych ojców z Egiptu, i osadzili ich w tym kraju.

**9.** Ale zapomnieli Pana, Boga swego, więc wydał ich w ręce Sysery, wodza wojsk Chasoru, i w ręce Filistyńczyków, i w ręce króla moabskiego, którzy wojowali z nimi.

**10.** I wołali do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, gdyż opuściliśmy Pana i służyliśmy Baalom i Asztartom. Ale teraz wybaw nas z ręki naszych nieprzyjaciół, a będziemy służyli tobie.

**11.** Więc posłał Pan Jerubbaala, Baraka, Jeftę i Samuela i wyrwał was z ręki waszych okolicznych nieprzyjaciół, i mieszkaliście bezpiecznie.

**12.** A potem, widząc, że Nachasz, król Ammonitów, wyruszył przeciwko wam, rzekliście do mnie: Nie tak, ale król niech panuje nad nam, a przecież Pan, Bóg wasz, jest waszym królem.

**13.** Więc oto macie króla, którego sobie obraliście, jakiego pragnęliście. Oto Pan dał wam króla nad wami.

**14.** Jeżeli Pana bać się będziecie i jemu służyć, i jego głosu słuchać, a nie będziecie sprzeciwiać się słowu Pana, i zarówno wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, za nim pójdziecie, to dobrze!

**15.** Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pana i będziecie sprzeciwiać się słowu Pana, ręka Pana będzie przeciwko wam i przeciwko królowi waszemu, aby was zgubić.

**16.** Teraz zaś przystąpcie i zobaczcie tę wielką rzecz, którą Pan na waszych oczach uczyni.

**17.** Czy nie mamy obecnie żniwa pszenicznego? Lecz ja wzywać będę Pana i





spuści grzmoty i deszcz. Wtedy poznacie i zobaczycie, jak wielkie zło popełniście w oczach Pana, domagając się króla.

**18.** I wołał Samuel do Pana, a Pan spuścił w tym dniu grzmoty i deszcz; i cały lud bał się bardzo Pana i Samuela.

**19.** Rzekł więc cały lud do Samuela: Módl się za swymi sługami do Pana, Boga swego, abyśmy nie pomarli, gdyż do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy jeszcze i to zło, że chcieliśmy mieć króla.

**20.** I odpowiedział Samuel ludowi: Nie bójcie się: Wprawdzie popełniście wszystko to zło, lecz przynajmniej nie odstępujcie od Pana, a służcie Panu z całego swego serca.

**21.** Nie odstępujcie od niego do nicości, które nie mogą pomóc ani wyratować, gdyż są nicościami.

**22.** Nie porzuci bowiem Pan swego ludu przez wzgląd na wielkie imię swoje, gdyż raczył uczynić was swoim ludem.

**23.** Również i ja daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko Panu przez zaniechanie modlitwy za wami. Owszem, uczyć was będę drogi dobrej i prawej.

**24.** Tylko bójcie się Pana i służcie mu wiernie z całego swego serca, widząc, jak wielkich rzeczy dokonał z wami.

**25.** Jeżeli atoli będziecie źle postępować, to zginiecie zarówno wy, jak i wasz król.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 13 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA  
WORLD ENGLISH BIBLE

TYSIĄCLECIA  
KING JAMES VERSION  
INTERLINEARNA

WARSZAWSKO-PRASKA  
WULGATA

**13** Saul miał pięćdziesiąt lat, gdy został królem, i dwadzieścia dwa lata pannał nad Izraelem.

**2.** Saul wybrał sobie trzy tysiące mężów z Izraela. Dwa tysiące było z Saulem w Michmas i na pogórzcu Betelu, a tysiąc było z Jonatanem w Gibej Beniaminowej. Resztę ludu zaś odprawił do domów.

**3.** Jonatan pobił załogę filistyńską, która była w Gibej; toteż gdy Filistyńczycy usłyszeli o tym, że Hebrajczycy się zbuntowali, a Saul kazał trąbić po całym kraju

**4.** i cały Izrael usłyszał tę wieść, że Saul kazał pobić załogę filistyńską oraz że Izrael stał się obmierzłym dla Filistyńczyków, lud podążył na zew Saula za nim do Gilgal.

**5.** Filistyńczycy także zebrali się, aby rozpocząć wojnę z Izraelem, w trzydzieści tysięcy wozów wojennych, sześć tysięcy jeźdźców, a ludu takie mnóstwo, jak piasku nad brzegiem morza. Ruszyli więc i stanęli obozem pod Michmas, na wschód od Bet-Awen.

**6.** A gdy mężowie izraelscy widzieli, że znaleźli się w niebezpieczeństwie, bo na lud napierano, poukrywali się w jaskiniach i w norach, i w rozpadlinach skalnych, w pieczarach i w jamach,

**7.** A znaczna ilość przepawiła się przez Jordan do ziemi Gad i Gilead. Saul pozostał jeszcze w Gilgal, a wszyscy wojownicy, którzy szli za nim, byli przerażeni.

**8.** I czekał siedem dni do czasu oznaczonego przez Samuela, lecz Samuel nie nadszedł do Gilgal. Wtedy lud opuścił go i rozproszył się.

**9.** I rzekł Saul: Przygotujcie mi ofiarę całopalną i ofiarę pojednania. I złożył ofiarę całopalną.

**10.** Kiedy dokończył całopalenia, nadszedł Samuel i Saul wyszedł na jego spotkanie, aby go pozdrowić.

**11.** I zapytał Samuel: Co uczyniłeś? A Saul odrzekł: Gdy widziałem, że lud pierzchnął ode mnie, a ty nie nadszedłeś w oznaczonym czasie, Filistyńczycy natomiast są zebrani w Michmas,

**12.** pomyślałem, że Filistyńczycy wkrótce ruszą na mnie do Gilgal, a ja nie zdążyłem pozyskać łaski przed obliczem Pańskim, ośmieliłem się przeto złożyć ofiarę całopalną.

**13.** Tedy rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki.

**14.** Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według





swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał.

**15.** I ruszył Samuel, i odszedł z Gilgal swoją drogą do Gibei Beniaminowej, a reszta ludu poszła za Saulem, aby się spotkać z wojownikami. I doszli z Gilgal do Gibei Beniaminowej, a Saul dokonał przeglądu ludu, który się znalazł przy nim, w liczbie około sześciuset mężów.

**16.** A Saul i Jonatan, jego syn, i zastęp, który się znalazł przy nich, mieszkali w Gibei Beniaminowej, Filistyńczycy zaś stanęli obozem w Michmas.

**17.** Wtedy wyruszyli z obozu filistyńskiego łupieżcy w trzech hufcach: jeden hufiec skierował się w stronę Ofry ku krainie Szual,

**18.** drugi hufiec skierował się w stronę Bet-Choron, a trzeci hufiec skierował się w stronę Geby, zwróconej ku dolinie hien w stronę pustyni.

**19.** A w całej ziemi izraelskiej nie można było znaleźć kowala, gdyż Filistyńczycy uważali, że Hebrajczycy mogliby sobie sporządzić miecze lub oszczepy.

**20.** Więc cały Izrael chodził do Filistyńczyków, jeśli chcieli sobie naostrzyć swój lemiesz czy motykę, czy siekierę, czy oścień.

**21.** Gdyż naprawa wyszczerbionych ostrzy lemieszów, i motyk, trójzębnych wideł, i siekier i nasadzanie ościeni na drągi u nich tylko było możliwe.

**22.** Toteż czasu wojny nie było ani miecza, ani oszczepu w ręku całego zastępu, który był z Saulem i Jonatanem. Tylko Saul i Jonatan, jego syn, mieli je.

**23.** A jeden oddział filistyński ruszył ku przełęczy Michmas.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 14 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**14** Pewnego dnia rzekł Jonatan, syn Saula, do swojego giermka: Chodź, przeprawmy się ku czatom filistyńskim, które

są po tamtej stronie. Lecz ojcu swojemu o tym nie powiedział.

**2.** Saul zaś przebywał na skraju Gibei pod jabłonią granatową, która została przy klepisku, a wojowników było przy nim około sześciuset.

**3.** A Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinechasa, syna Heliego, kapłana Pańskiego w Sylo, nosił efod, wojownicy zaś nie wiedzieli, że Jonatan poszedł.

**4.** Otóż, w pośrodku przełęczy, gdzie Jonatan szukał przejścia ku czatom filistyńskim, było z jednej i z drugiej strony urwisko, z których jedno nazywało się Boses, a drugie Senne.

**5.** Jedno urwisko wznosi się stromo ku północy w stronę Michmas, a drugie ku południowi w stronę Geby.

**6.** Jonatan rzekł do swojego giermka: Choć, przeprawmy się ku czatom tych nieobrzczańców; może Pan uczyni coś dla nas, gdyż Panu nietrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu.

**7.** Giermek odpowiedział mu: Rób wszystko, co chcesz, zwróć się gdziekolwiek, ja pójdę z tobą według twojego życzenia.

**8.** Więc Jonatan rzekł: Dobrze. Oto przeprawimy się ku tym mężom i pokażemy się im.

**9.** Jeżeli zawołają na nas: Stójcie, aż do was podejmiemy, będziemy stać w miejscu i nie pójdziemy ku nim,

**10.** Jeżeli natomiast powiedzą: Podejdźcie do nas, to podejmiemy, gdyż Pan wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem.

**11.** I pokazali się obaj czatom filistyńskim. A Filistyńczycy rzekli: Oto Hebrajczycy wychodzą z nor, w których się pokrywali.

**12.** I odezwali się mężowie stojący na czatach do Jonatana i do jego giermka: Podejdźcie do nas, a damy wam nauczkę. Jonatan rzekł do swego giermka: Chodź za mną, gdyż wydał ich Pan w ręce Izraela.

**13.** I wspinał się Jonatan na rękach i nogach, a giermek za nim. Ci zaś padali pod





ciosami Jonatana, a jego giermek za nim ich dobijał.

**14.** Ta pierwsza rzeź, którą sprawił Jonatan i jego giermek, objęła około dwudziestu mężów, poległych na przestrzeni mniej więcej morgi pola.

**15.** I padł strach na obóz w polu i na wszystkich wojowników. Także ludzi z czatów i łupieżców ogarnął lęk, w dodatku nastąpiło trzęsienie ziemi, które wywołało lęk przed Bogiem.

**16.** A gdy wywiadowcy Saula w Gibei Beniaminowej wypatrzyli, że pospólstwo w obozie biega tam i z powrotem,

**17.** rzekł Saul do wojowników, którzy byli przy nim: Zróbcie przegląd i zobaczenie, kto od nas odszedł. Zrobili więc przegląd i stwierdzili, że nie ma Jonatana i jego giermka.

**18.** I rzekł Saul do Achiasza: Sprowadź Skrzynię Bożą, gdyż Skrzynia Boża była wówczas u synów izraelskich.

**19.** Gdy Saul jeszcze mówił z kapłanem, zgiełk w obozie filistyńskim bardzo się wzmógł. Rzekł tedy Saul do kapłana: Zaniechaj!

**20.** A potem Saul i wszyscy wojownicy, którzy byli z nim, wydali okrzyk bojowy, a gdy dotarli do pola bitwy, oto tam każdy kierował miecz przeciwko drugiemu i powstało bardzo wielkie zamieszanie.

**21.** Bo Hebrajczycy, którzy poprzednio stanęli po stronie Filistyńczyków i z nimi wyruszyli do obozu, odstąpili ich, aby stanąć po stronie Izraelitów, którzy byli z Saulem i z Jonatanem.

**22.** A gdy wszyscy mężowie izraelscy, którzy się schronili w górach efraimskich, słyszeli, że Filistyńczycy uciekają, także puścili się w pogoń za nimi w tej bitwie.

**23.** I wspomógł Pan Izraela w tym dniu, bitwa zaś przeniosła się aż pod Bet Awen.

**24.** Lecz mimo że Izrael był onego dnia strudzony, Saul kazał ludowi złożyć ślubowanie: Przeklęty niech będzie mąż, który spożyje cokolwiek przed wieczorem, zanim wywrę zemstę na swoich wrogach.

Dlatego wszystkim lud nawet nie zakosztował chleba.

**25.** Lecz na polu znajdowały się w obfitości plastry miodu. I był miód na polanie.

**26.** A gdy lud podszedł do tych plastrów, właśnie opływały miodem. Ale nikt nie podniósł ręki do ust, bo lud bał się złożonej przysięgi;

**27.** lecz Jonatan nie słyszał o tym, że jego ojciec zobowiązał lud przysięgą, i skierował koniec laski, którą trzymał w swojej ręce, i umoczył w plasterze miodu, i zwrócił rękę do ust. I wtedy oczy jego nabrały blasku.

**28.** Wtem odezwał się ktoś z ludu, mówiąc: Twój ojciec przysięgą zobowiązał lud tymi słowami: Przeklęty każdy, kto dzisiaj spożyje jakiś pokarm. Dlatego lud jest zmęczony.

**29.** Jonatan rzekł: Mój ojciec sprowadza nieszczęście na kraj. Zobaczcie, jaki blask mają moje oczy, że skosztowałem nieco tego miodu.

**30.** Gdyby lud dziś był zjadł z łupu zdobytego na swoich wrogach, i ileż większa byłaby klęska Filistyńczyków.

**31.** A jednak w owym dniu bili Filistyńczyków od Michmas aż do Ajjalon, choć lud był bardzo zmęczony.

**32.** Rzucił się tedy lud na łup i nałapali owiec i krów, i cieląt, i zarzynali je wprost na ziemi, i lud jadł z krwią.

**33.** Gdy doniesiono o tym Saulowi, że lud grzeszy przeciwko Panu, jedząc z krwią, Saul rzekł: Odstąpiliście od Pana! Przytoczcie tutaj do mnie wielki kamień.

**34.** I rzekł Saul: Rozejdźcie się między ludem, a powiedzcie do nich: Niech każdy przyprowadzi do mnie swego wołu czy swoją owcę i zarzynajcie na nim, a potem dopiero jedzcie, a nie grzeszcie przeciwko Panu, jedząc z krwią. I przyprowadził wszystkim lud swoje woły jeszcze tej nocy, i zarzynali je tam.

**35.** I zbudował Saul ołtarz Panu. To był jego pierwszy ołtarz zbudowany dla Pana.





**36.** Następnie Saul rzekł: Puśćmy się w pogoń za Filistyńczykami jeszcze nocą i łupmy ich aż do świtu, aby ani jeden wśród nich żyw nie pozostał. A oni odpowiedzieli: Czyń wszystko, co ci się wydaje dobre. Lecz kapłan rzekł: Przystąpmy tutaj do Boga!

**37.** I zapytał Saul Boga: Jeżeli puszcę się w pogoń za Filistyńczykami, czy wydasz ich w ręce Izraela? Lecz Pan nie dał mu w tym dniu odpowiedzi.

**38.** Więc Saul rzekł: Przystąpcie tutaj wszyscy przywódcy ludu i zbadajcie, na czym polegają ten dzisiejszy grzech.

**39.** Gdyż jako żyje Bóg, który wybawił Izraela, choćby go popełnił był Jonatan, syn mój, musiałyby umrzeć. Lecz nikt z całego ludu nie dał mu odpowiedzi.

**40.** Rzekł tedy do całego Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i Jonatan, mój syn, będziemy po drugiej stronie. A lud odrzekł Saulowi: Czyń, co ci się dobre wydaje.

**41.** I rzekł Saul do Pana: Boże Izraela! Dlaczego nie dałeś dzisiaj odpowiedzi słudze swemu? Jeżeli grzech ten jest na mnie lub na Jonatanie, moim synu, Panie, Boże Izraela, daj urim, a jeśli grzech ten jest na twoim ludzie izraelskim, daj tummim. I los padł na Jonatana i Saula, a lud wyszedł czysto.

**42.** Następnie rzekł Saul: Rzućcie losy między mną a między Jonatanem, moim synem. I los padł na Jonatana.

**43.** Rzekł więc Saul do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? I rzekł mu Jonatan te słowa: Skosztowałem końcem laski, którą miałem w ręce, nieco miodu, lecz oto gotów jestem umrzeć.

**44.** I rzekł Saul: To niech mi uczyni Bóg i to niech doda! Tak jest, musisz umrzeć, Jonatanie!

**45.** Lecz lud rzekł do Saula: Czy miałby zginąć Jonatan, który sprawił Izraelowi to wielkie ocalenie. Nie daj tego Boże, żeby włos z jego głowy miał spaść na ziemię. Gdyż z pomocą Bożą dokonał dziś tego. I wykupił lud Jonatana, tak iż nie zginął.

**46.** Zaniechał tedy Saul pościgu za Filistyńczykami, i Filistyńczycy powrócili do swoich siedzib.

**47.** Gdy Saul objął panowanie nad Izraelem, prowadził wojny ze wszystkimi swoimi okolicznymi wrogami, z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królami Soby, z Filistyńczykami, i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócił, zwyciężał.

**48.** Sprawował się mężnie i pobił Amalekitów, i wyrwał Izraela z ręki tych, którzy jego kraj plądrowali.

**49.** Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi, Malkiszua, a jego dwie córki nazywały się: starsza Merob, młodsza Michal.

**50.** Żona Saula nazywała się Achinoam, córka Achimaasa, a hetman jego wojska Abner, syn Nera, stryja Saulowego.

**51.** Kisz zaś, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela.

**52.** Przez wszystkie dni Saulowe była żarliwa wojna z Filistyńczykami; a gdy Saul ujrzał jakiegoś męża rycerskiego i wojowniczego, pozyskiwał go dla siebie.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 15 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**15** I rzekł Samuel do Saula: Mnie posłał Pan, abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem, więc teraz słuchaj słów Pańskich.

**2.** Tak mówi Pan Zastępów: Chcę pomścić to, co uczynił Amalek Izraelowi, stając mu na drodze, gdy wychodził z Egiptu.

**3.** Idź więc teraz i pobij Amaleka, i wytęp jako obłożonego klątwą jego i wszystko, co do niego należy; nie lituj się nad nim, ale wytrać mężczyznę i kobietę, dziecię i niemowlę, wołu i owcę, wielbłąda i osła.

**4.** Wtedy Saul powołał lud pod broń i dokonał przeglądu w Telaim nad dwustu tysiącami pieszych, a nadto dziesięcioma tysiącami z Judy.

**5.** I przyciągnął Saul pod miasto Amaleka i urządził zasadzkę w dolinie nad potokiem.







6. Lecz do Kenitów Saul rzekł: Nuże, odejdźcie i oddalcie się od Amalekitów, abym was razem z nimi nie wytępił, bo wy okazaliście życzliwość wszystkim synom izraelskim, gdy wyruszyli z Egiptu. I Kenici odłączyli się od Amalekitów.

7. I pobił Saul Amalekitów od Chawila aż do Szur, które leży na wschód od Egiptu.

8. Agaga, króla Amalekitów pojmał żywcem, natomiast wszystkich lud wybił mieczem.

9. Lecz Saul i jego lud oszczędzili Agaga i to, co było najlepsze wśród owiec i bydła, najtłustsze okazy i jagnięta, i wszystkiego, co było wartościowe nie chcieli przeznaczyć na zniszczenie, zniszczyli natomiast dobytek lichy i marny.

10. I doszło do Samuela słowo Pana tej treści:

11. Żałuję, że Saula posadziłem na królestwie, gdyż odwrócił się ode mnie i słowa mego nie wykonał. Samuela ogarnął gniew i wołał do Pana przez całą noc.

12. Samuel wstał wcześniej rano, aby spotkać się z Saulem. Lecz doniesiono Samuelowi, że Saul poszedł do Karmelu i postawił tam sobie pomnik zwycięstwa, następnie zawrócił i pociągnął dalej do Gilgal.

13. A gdy Samuel przybył do Saula, Saul rzekł do niego: Błogosławionys ty u Pana! Wypełniłem rozkaz Pański!

14. Samuel zaś rzekł: A co to za beczenie owiec, które dochodzi do moich uszu, i ryk bydła, który słyszę?

15. Saul odrzekł: Od Amalekitów je przyprowadzili, ponieważ lud oszczędził najlepsze sztuki z owiec i z bydła, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu; resztę jednak wybiliśmy do nogi.

16. Rzekł tedy Samuel do Saula: Przestań! Oznajmię ci, co Pan powiedział do mnie tej nocy. A ten rzekł: Powiedz.

17. Więc Samuel powiedział: Czy nie jest tak, że chociaż we własnych oczach wydałeś się sobie mały, zostałeś naczelnikiem plemion izraelskich i Pan namaścił cię na króla nad Izraelem?

18. Następnie kazał ci Pan wyruszyć w pole, mówiąc: Idź i wybij do nogi grzeszników, Amalekitów i walcz z nimi, aż ich wytracisz.

19. Więc dlaczego nie usłuchałeś głosu Pana, lecz rzuciłeś się na łup i uczyniłeś zło przed Panem?

20. A Saul odrzekł Samuelowi: Przecież usłuchałem głosu Pana i wyruszyłem w pole, dokąd posłał mnie Pan, i przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wybiłem do nogi!

21. Ale lud pobrał z łupu w owcach i w bydłe najprzedniejsze z obłożonego kłątwą dobytku, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu w Gilgal.

22. Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani.

23. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem.

24. I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, gdyż przekroczyłem rozkaz Pana i słowo twoje; lecz bałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu.

25. Teraz jednak odpuść mi mój grzech i zawróć ze mną, a oddam pokłon Panu.

26. Samuel odrzekł Saulowi: Nie zawrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś rozkazem Pana, i Pan wzgardził tobą, abyś nie był królem nad Izraelem.

27. A gdy Samuel się odwrócił, aby odejść, Saul pochwycił kraj jego płaszcza, i ten rozdarł się.

28. Wtedy Samuel rzekł do niego: Dziś odebrał ci Pan królowanie nad Izraelem i nada je innemu, lepszemu od ciebie.

29. A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować.





**30.** A on odrzekł: Zgrzeszyłem! Lecz teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu i przez Izraelem i zawróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twojemu.

**31.** Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul złożył pokłon Panu.

**32.** I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. A Agag szedł do niego odważnie. I rzekł Agag: Zaiste ustąpiła gorycz umierania.

**33.** Samuel zaś rzekł: Jak miecz twój pozbawiał kobiety dzieci, Tak niech wśród kobiet i twoja matka będzie pozbawiona dzieci. I porąbał Samuel Agaga w kawałki przed Panem w Gilgal.

**34.** I poszedł Samuel do Ramy, Saul zaś podążył do swego domu do Gibei Saulowej.

**35.** A Samuel nie oglądał już Saula do dnia swojej śmierci i bolał Samuel nad Saulem. Pan zaś żałował, iż uczynił Saula królem nad Izraelem.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 16 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**16** I rzekł Pan do Samuela: Dopókiż będziesz bolał nad Saulem, że Ja nim wzgardziłem, aby nie był królem nad Izraelem? Napełnij swój róg olejem i idź; posyłam cię do Isajego w Betlejem, albowiem upatrzylem sobie króla między jego synami.

**2.** Samuel zaś rzekł: Jakże mogę pójść? Gdy usłyszysz o tym Saul, zabije mnie! A Pan odrzekł: Weź z sobą jałówkę i mów, że przybyłeś złożyć ofiarę Panu.

**3.** Zaproś też Isajego na ucztę ofiarną, a Ja cię potem powiadomię, co masz dalej czynić. Namaścisz mi zaś tego, którego ci wskażę.

**4.** I uczynił Samuel, jak mu nakazał Pan: Poszedł do Betlejem, a starsi miasta, wystraszeni, wyszli naprzeciw niego i rzekli: Czy twoje przyjście oznacza pokój?

**5.** On odrzekł: Pokój! Przyszedłem, aby złożyć ofiarę Panu. Poświęćcie się, aby

móc pójść ze mną na ucztę ofiarną. Poświęcił też Isajego wraz z jego synami i zaprosił ich na ucztę ofiarną.

**6.** A gdy przyszli, zobaczył Eliaba i pomyślał: Zapewne ten jest pomazańcem Pana.

**7.** Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego, albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.

**8.** Potem przywołał Isaj Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. Ale ten rzekł: Także tego nie wybrał Pan.

**9.** Isaj przyprowadził Szammę. Ale Samuel rzekł: I tego nie wybrał Pan.

**10.** I przyprowadził Isaj siedmiu swoich synów przed Samuela. Ale Samuel rzekł do Isajego: Nie wybrał ich Pan.

**11.** Potem rzekł Samuel do Isajego: Czy to już wszyscy młodzieńcy? A ten odrzekł: Pozostał jeszcze najmłodszy, lecz on pasie trzodę. Rzekł więc Samuel do Isajego: Poślij po niego i sprowadź go. Nie zasiądzimy do stołu, aż przyjdzie tutaj.

**12.** Posłał więc i sprowadził go. A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten.

**13.** Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał na nim nadal, Samuel zaś powstał i poszedł do Ramy.

**14.** A gdy od Saula odstąpił Duch Pański, zaczął go trapić duch zły, też od Pana.

**15.** Rzekli tedy słudzy Saula do niego: Oto duch zły od Boga trapi cię;

**16.** niechaj rozkaże nasz pan sługom swoim, którzy są przy tobie, a poszukają męża umiającego grać na harfie, aby ci zagrał, gdy przypadnie na cię duch zły od Boga i ulży ci.

**17.** Rzekł więc Saul do swoich sług: Rozejrzyjcie się dla mnie za mężem grającym i przyprowadźcie go do mnie.





**18.** Wtedy odezwał się jeden z młodzieńców i rzekł: Oto widziałem syna Isajego, Betlejemity, znajdującego się na grze; jest to dzielny rycerz i mąż waleczny, wymowny i urodziwy, a Pan jest z nim.

**19.** Wysłał tedy Saul posłańców do Isajego z rozkazem: Przyślij do mnie Dawida, swego syna, który jest przy trzodzie.

**20.** I wziął Isaj osła objuczonego chlebami, łagiew wina i jednego koziołka, i posłał przez swego syna Dawida Saulowi.

**21.** W ten sposób dostał się Dawid do Saula na służbę u jego boku, a ten polubił go bardzo i Dawid został jego giermkiem.

**22.** I posłał Saul do Isajego i kazał mu powiedzieć: Niech pozostanie Dawid u mego boku, znalazł bowiem łaskę w moich oczach.

**23.** A gdy duch zły od Boga opadał Saula, Dawid brał harfę i grał na niej, i przychodziła na Saula ulga, i było mu lepiej, a duch zły odstępował od niego.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 17 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**17** Wtedy zebrali Filistyńczycy swoje wojska na wojnę. Zebrali się w Socho, które należy do Judy, i rozłożyli się obozem w Efez-Dammim między Socho a Aseka.

**2.** Saul zaś i wojownicy izraelscy zebrali i rozłożyli się obozem w dolinie dębów i ustawili się do bitwy, aby potykać się z Filistyńczykami.

**3.** Filistyńczycy stali na górze z jednej strony, a Izraelici stali na górze z drugiej strony, a między nimi była dolina.

**4.** Wtem wystąpił z szeregów filistyńskich pewien harcownik, imieniem Goliat, z Gał, o wzroście sześć łokci i pięćdziesiąt łokci.

**5.** Na głowie miał hełm spiżowy a odziany był w pancerz łuskowy, a waga jego pancerza wynosiła pięć tysięcy sykli kruszcu.

**6.** Miał również nagolenice spiżowe na nogach i dzidę spiżową na plecach.

**7.** Drzewce jego dzidy było jak drąg tkacki, grot jego dzidy ważył sześćset sykli żelaza, a giermek z jego tarczą kroczył przed nim.

**8.** Ten stanął i zawołał w stronę hufców izraelskich te słowa: Po co wychodzicie, aby się sposobić do bitwy? Czy ja nie jestem Filistyńczykiem a wy sługami Saula? Wybierzcie sobie wojownika i niech wystąpi przeciwko mnie!

**9.** Jeżeli potrafi walczyć ze mną i położy mnie trupem, będziemy waszymi niewolnikami; ale jeżeli ja go przemogę i położę go trupem, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć.

**10.** Rzekł jeszcze Filistyńczyk: Ja zelżyłem dzisiaj szeregi Izraela, powiadając: Stawcie mi wojownika, a będziemy walczyć z sobą.

**11.** Gdy zaś Saul i cały Izrael usłyszeli te słowa Filistyńczyka, upadli na duchu i bali się bardzo.

**12.** A Dawid był synem wspomnianego Efratejczyka, z Betlejem judzkiego, imieniem Isaj, który miał ośmiu synów; mąż ten w czasach Saula był już za stary, aby stanąć w gronie wojowników;

**13.** wyruszyli więc za Saulem na wojnę trzech najstarsi synowie Isajego; a imiona trzech jego synów, którzy wyruszyli na wojnę, to: najstarszy Eliab, drugi po nim Abinadab, a trzeci Szamma.

**14.** A Dawid był najmłodszy. Za Saulem wyruszyli trzech najstarsi,

**15.** Dawid zaś nieraz odchodził od Saula, aby paść trzody swojego ojca w Betlejemie.

**16.** Ale Filistyńczyk ów występował co poranek i co wieczór, i stawał tak przez czterdzieści dni.

**17.** I rzekł raz Isaj do Dawida, swego syna: Weź no dla swoich braci efę tego oto prażonego ziarna i tych dziesięć chlebów i pobiegnij z tym do obozu do swoich braci,

**18.** tych zaś dziesięć kawałków sera zanieś pułkownikowi; zapytaj o powodzenie swoich braci i weź od nich dowód;





**19.** Saul bowiem i oni oraz cały lud izraelski wojują z Filistyńczykami w dolinie dębów.

**20.** Wstał tedy Dawid wcześniej rano i powierzywszy trzode stróżowi, zabrał juki i wyruszył, jak mu nakazał Isaj. A gdy przybył do obozowiska, właśnie wojsko wychodziło w szyku bojowym i wzniosło okrzyk bojowy.

**21.** Zarówno Izraelici jak i Filistyńczycy ustawili się w szyku bojowym, szereg naprzeciw szeregu.

**22.** A Dawid zrzucił z siebie juki, oddał je w ręce stróża juków, pobiegł do przedniego szeregu i doszedłszy tam, zapytał swoich braci o powodzenie.

**23.** Jeszcze rozmawiał z nimi, gdy wtem wystąpił z szeregów filistyńskich harcownik filistyński imieniem Goliat z Gat i odezwał się tymi samymi słowy. I usłyszał to Dawid.

**24.** A wszyscy wojownicy izraelscy, ilekroć widzieli tego męża, uciekali przed nim, bo się bardzo bali.

**25.** I mówili wojownicy izraelscy: Czy widzicie tego harcownika, który występuje tylko po to, aby lżyć Izraela? Toteż tego, który by go położył trupem, obdarzy król wielkim bogactwem i da mu swoją córkę za żonę, a dom jego ojca uczyni wolnym od danin w Izraelu.

**26.** I odezwał się Dawid do wojowników, którzy stali przy nim: Co to stanie się z tym mężem, który położy trupem owego Filistyńczyka i zdejmie hańbę z Izraela? Bo kimże jest ten Filistyńczyk nieobrzezany, że lży szeregi Boga żywego?

**27.** I powtórzył mu lud te słowa: Tak a tak stanie się z mężem, który go położy trupem.

**28.** A gdy Eliab, najstarszy jego brat usłyszał, że tak rozmawia z wojownikami, uniósł się gniewem na Dawida i rzekł: Po co właściwie tu przyszedłeś i komu powierzyłeś tych kilka owiec na puszcy? Znam ja twoją zuchwałość i złość twojego serca,

a przyszedłeś tutaj tylko, aby się przyglądać bitwie.

**29.** I odrzekł Dawid: Cóż więc teraz uczyniłem? Przecież to było tylko słowo.

**30.** I odwrócił się od niego ku innemu i rozmawiał o tym samym. Ludzie zaś dali mu taką samą odpowiedź, jak poprzednio.

**31.** A gdy ogłoszono słowa, które wypowiedział Dawid, doniesiono o tym Saulowi i ten kazał go sprowadzić.

**32.** I rzekł Dawid do Saula: Niech w nikim nie upada serce z powodu tamtego; twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Filistyńczykiem.

**33.** Saul zaś rzekł do Dawida: Ty nie możesz pójść do tego Filistyńczyka, aby z nim walczyć, gdyż jesteś młodzieńcem, on zaś jest wojownikiem od swojej młodości.

**34.** Wtedy Dawid odpowiedział Saulowi: Sługa twój pasał owce ojca swego i bywało tak, że przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał jagnię z trzody;

**35.** wtedy ja biegłem za nim, pokonywałem go i wyrywałem je z paszczy jego; a jeśli rzucił się na mnie, to go chwytałem za grzywę, tłukłem i zabijałem go;

**36.** otóż lwa i niedźwiedzia kładł trupem sługa twój i ten Filistyńczyk nieobrzezany będzie jak jeden z nich, ponieważ lży szeregi Boga żywego.

**37.** I rzekł jeszcze Dawid: Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, a Pan będzie z tobą.

**38.** Przyodział tedy Saul Dawida w swój rynsztunek, włożył mu na głowę hełm spiżowy i ubrał go w pancerz łuskowy,

**39.** przypasał też Dawidowi swój miecz na jego odzienie, i on próbował chodzić, chociaż nie był do tego przywykły. I rzekł Dawid do Saula: Nie mogę wy tym chodzić, gdyż nie jestem przywykły. I Dawid zdjął je z siebie.

**40.** Wziął natomiast do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku





i włożył je do torby pastuszej, którą miał przy sobie, a służyła mu ona jako sajdak na kamienie, i tak z procą w ręku podchodził do Filistyńczyka.

**41.** Także i Filistyńczyk zbliżał się coraz bardziej do Dawida, a przed nim jego giermek.

**42.** Gdy Filistyńczyk spojrział i zobaczył Dawida, odniósł się doń pogardliwie, gdyż był to jeszcze młodzieniec, rumiany i przystojny.

**43.** Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: Czy ja jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijami? I Filistyńczyk przeklął Dawida przez swoich bogów.

**44.** I rzekł Filistyńczyk do Dawida: Pojdz do mnie, a dam twoje ciało ptactwu niebieskiemu i zwierzyńie polnej.

**45.** Wtedy Dawid odpowiedział Filistyńczykowi: Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś.

**46.** Dzisiaj wyda cię Pan w moją rękę i zabiję cię, i odetnę ci głowę, i dam dziś jeszcze trupy wojska filistyńskiego ptactwu niebieskiemu i zwierzyńie polnej, i dowie się cała ziemia, że Izrael ma Boga.

**47.** I dowie się całe to zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga Pan, gdyż wojna należy do Pana i On wyda was w ręce nasze.

**48.** Gdy tedy Filistyńczyk ruszył i zaczął się zbliżać do Dawida. Dawid śpiesznie wybiegł z szyku bojowego, aby podejść blisko do Filistyńczyka.

**49.** I sięgnął Dawid swoją ręką do torby, wy dobył stamtąd kamień, wy puścił go z procy i ugodził nim Filistyńczyka w czoło; kamień utkwiał w jego czole i Filistyńczyk upadł twarzą na ziemię.

**50.** Tak zwyciężył Dawid Filistyńczyka kamieniem wyrzuconym z procy i powalił Filistyńczyka, i zabił go, choć nie miał Dawid miecza w ręku.

**51.** Potem pobiegł Dawid, stanął przy Filistyńczyku, chwycił za jego miecz, wyciągnął go z pochwy, dobił go i uciął mu nim głowę; Filistyńczycy zaś, ujrawszy, że zginął ich rycerz, pierzchnęli.

**52.** Wtedy powstałi wojownicy izraelscy i judzcy, wydali radosny okrzyk i puścili się w pogoń za Filistyńczykami aż do doliny Gat i do bram Ekronu, tak iż trupy Filistyńczyków leżały na drodze od Szaaraim aż do Gat i Ekronu.

**53.** Potem powrócili synowie izraelscy z pościgu za Filistyńczykami i splądrowali ich obóz.

**54.** Głowę Filistyńczyka zaś wziął Dawid i zaniósł ją do Jeruzalemu, a zbroję jego złożył w swoim namiocie.

**55.** A gdy Saul widział, że Dawid wyrusza, aby potykać się z Filistyńczykiem, rzekł do Abnera, dowódcy wojska: Czym synem jest ten młodzieniec, Abnerze? A Abner odparł: Jakes żyw, królu, nie wiem.

**56.** I rzekł król: Wypytaj się ty, czym synem jest ten młody siłacz.

**57.** A gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyńczyka, zabrał go Abner i zaprowadził przed Saula, głowę Filistyńczyka zaś trzymał Dawid w swoim ręku.

**58.** Saul rzekł do niego: Czym synem jesteś, młodzieńcze? A Dawid odpowiedział: Synem twego sługi Isajego Betlejemczyka.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 18 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	WULGATA
	INTERLINEARNA	

**18** A gdy dokończył rozmowy z Saulem, dusza Jonatana przylgnęła do duszy Dawida, i umiłował go Jonatan jak siebie samego.

**2.** I zabrał go Saul tegoż dnia z sobą i nie pozwolił mu już powrócić do domu jego ojca.

**3.** Zawarli tedy Jonatan z Dawidem związek przyjaźni, ponieważ umiłował go jak siebie samego.





4. Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i dał go Dawidowi, tak samo swoją odzież - aż do swego miecza i łuku, i pasa.

5. A ilekroć Dawid wyruszał, dokądkolwiek go Saul wysyłał, miał powodzenie, tak iż Saul ustanowił go wodzem nad wojownikami. I podobało się to całemu ludowi, a także sługom Saula.

6. A gdy szli w czasie powrotu Dawida po zabiciu Filistyńczyka, wyszły kobiety ze wszystkich miast izraelskich na spotkanie króla Saula ze śpiewem i płasami przy wtórze bębnów z radosnymi okrzykami i przy dźwiękach cymbałów.

7. I odezwały się płasające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy.

8. I gniewało to Saula bardzo, i nie podobało mu się to powiedzenie, i rzekł: Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa.

9. Od tego dnia i nadal spoglądał Saul na Dawida z zazdrością.

10. Następnego dnia wstąpił w Saula zły duch od Boga, tak iż w domu popadł w szal; Dawid grał na harfie jak co dzień, Saul zaś trzymał w ręku włócznię.

11. Wtem rzucił Saul włócznię z tym zamiarem: Przygwoźdź Dawida do ściany. Lecz Dawid uskoczył przed nim dwukrotnie.

12. I Saul zaczął się bać Dawida, gdyż Pan był z nim, a od Saula odstąpił.

13. Saul usunął go więc od siebie i ustanowił go dowódcą tysiąca wojowników. Tedy Dawid przedsiębrał wyprawy wojenne na czele tego oddziału.

14. Dawidowi udawało się wszystko, co przedsięwziął, gdyż Pan był z nim.

15. Gdy zaś Saul widział, że tamten ma tak wielkie powodzenie, zdjął go lęk przed nim.

16. Cały zaś Izrael i Juda lubili, gdy Dawid na ich czele przedsiębrał wyprawy wojenne.

17. I rzekł Saul do Dawida: Oto najstarsza moja córka Merab; dam ci ją za żonę. Tylko okaż mi się waleczny i prowadź wojny Pana. Myślał zaś Saul tak: Nie chciałbym tknąć go moją ręką, ale niech go dotknie ręka filistyńska.

18. Dawid zaś odpowiedział Saulowi: Kimże ja jestem, a czym jest ród mojego ojca w Izraelu, że miałbym zostać zięciem królewskim?

19. Gdy jednak nadszedł czas, by oddano córkę Saula Merab Dawidowi, oddano ją za żonę Adrielowi z Mechola.

20. Dawida zaś pokochała córka Saula Michal; a gdy doniesiono o tym Saulowi, podobała mu się ta rzecz.

21. Pomyślał bowiem Saul: Dam mu ją, a niech mu będzie sidłem i niech go dosięgnie ręka Filistyńczyków. Do Dawida zaś rzekł Saul: Od dziś za dwa lata możesz zostać moim zięciem.

22. I dał Saul swoim sługom polecenie: Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem, mówiąc mu: Oto król upodobał cię sobie i wszyscy jego słudzy miłują cię, możesz więc teraz zostać zięciem królewskim.

23. Słudzy Saula powtórzyli więc te słowa Dawidowi; lecz Dawid odrzekł: Czy to drobna rzecz w oczach waszych zostać zięciem królewskim? Bo przecież jestem mężem ubogim i nieznacznym.

24. I donieśli to słudzy Saulowi, mówiąc: Tak oto wyraził się Dawid.

25. A Saul rzekł: Tak powiedzcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana, jak tylko sto napletków filistyńskich, aby zemścić się na wrogach króla. Saul zaś zmierzał do tego, aby Dawid wpadł w ręce Filistyńczyków.

26. A gdy donieśli o tym jego słudzy Dawidowi, spodobała się ta rzecz Dawidowi, aby zostać zięciem królewskim; lecz zanim jeszcze termin minął,

27. powstał Dawid, wyruszył wraz ze swoimi wojownikami i zabił spośród Filistyńczyków dwustu mężów. Dawid sprowadził





ich napletki i złożył je w pełnej liczbie królowi, tak iż mógł zostać jego zięciem; i dał mu Saul swoją córkę Michal za żonę.

**28.** A gdy Saul widział i przekonał się, że Pan jest z Dawidem, a Michal, córka Saula kochała go,

**29.** obawiał się Saul Dawida jeszcze bardziej. I tak stał się Saul wrogiem Dawida po wszystkie czasy.

**30.** A książęta filistyńscy wyruszali w pole; lecz ilekroć wyruszali, wiodło się Dawidowi lepiej niż wszystkim wojownikom Saula, tak iż wstawiło się bardzo jego imię.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 19 ROZDZIAŁU

CDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**19** A Saul mawiał do Jonatana, swego syna, i do wszystkich swoich sług, że chce zabić Dawida; Jonatan jednak, syn Saula, sprzyjał bardzo Dawidowi.

**2.** Jonatan zawiadomił o tym Dawida, mówiąc: Ojciec mój Saul chce cię zabić, strzeż się więc jutro rano, pozostań w ukryciu i schowaj się.

**3.** Ja zaś wyjdę i stanę przy moim ojcu na polu tam, gdzie ty będziesz, i porozmawiam o tobie z moim ojcem, a gdy się czegoś dowiem, powiadomię cię.

**4.** Jonatan rozmawiał z Saulem, swoim ojcem, o Dawidzie życzliwie i rzekł do niego: Niechaj nie zgrzeszy król przeciwko swemu słudze Dawidowi, gdyż nie zgrzeszył on przeciw tobie, a czyny jego są raczej dla ciebie korzystne.

**5.** Wszak naraził on swoje życie i zabił Filistyńczyka, dzięki czemu Pan dał wielkie zwycięstwo całemu Izraelowi. Sam to widziałeś i cieszyłeś się; dlaczego więc miałbyś zgrzeszyć przeciwko krwi niewinnej, zabijając Dawida bez przyczyny.

**6.** I usłuchał Saul Jonatana i poprzysiągł: Jako żyje Pan, nie będzie zabity.

**7.** Potem przywołał Jonatan Dawida; i opowiedział mu Jonatan o tym wszystkim, co zaszło. Przeprowadził też Jonatan Dawida do Saula i był przy nim, jak poprzednio.

**8.** Gdy zaś wojna na nowo wybuchła, wyruszył Dawid w pole i walczył z Filistyńczykami, zadając im wielką klęskę, tak iż pierzchnęli przed nim.

**9.** Saula zaś opadł zły duch, zesłany przez Pana; gdy pewnego razu przebywał w swoim domu, trzymając w ręku włócznię, Dawid zaś grał na harfie,

**10.** chciał Saul przebić Dawida włócznią i przygwoździć go do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi, tak iż tamten wbił włócznię w ścianę, Dawid zaś uciekł i uratował się. Też noc

**11.** wysłał Saul oprawców pod dom Dawida, by go pilnowali i rano go zabili. Lecz Michal, jego żona, doniosła o tym Dawidowi, mówiąc: Jeżeli w ciągu tej nocy nie ujdiesz z życiem, jutro zostaniesz zabity.

**12.** I Michal spuściła Dawida na dół przez okno, tak iż uszedł i wymknął się, i uratował.

**13.** Potem wzięła Michal bożka domowego i położyła go na łożu, a plecionkę z koziej sierści położyła u jego wezgłowia i przykryła płaszczem.

**14.** A gdy Saul wysłał oprawców, aby pojмали Dawida, rzekła: Chory jest.

**15.** Saul wysłał ponownie oprawców, aby zobaczyli Dawida, nakazując im: Sprowadźcie go do mnie na łożu, a zabiję go.

**16.** A gdy oprawcy przybyli, oto na łożu leżał bożek domowy i plecionka z koziej sierści była u jego wezgłowia.

**17.** Wtedy rzekł Saul do Michal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mojego wroga, tak iż się uratował? A Michal odpowiedziała Saulowi: On mi zagroził: Puść mnie, inaczej cię zabiję.

**18.** A gdy Dawid uciekł i ocalał, przybył do Samuela do Ramy i opowiedział mu wszystko, jak z nim postąpił Saul. Potem poszedł wraz z Samuelem i zamieszkali w osiedlu prorockim.

**19.** I doniesiono Saulowi: Oto Dawid przebywa w osiedlu prorockim w Ramie.





**20.** Wysłał więc Saul oprawców, aby pojмали Dawida. A gdy oni ujrzeli poczet proroków będących w zachwyceniu, a na ich czele Samuela, na oprawców Saula zstąpił Duch Boży i oni również wpadli w zachwycenie.

**21.** I donieśli o tym Saulowi; wysłał więc innych oprawców, lecz także oni wpadli w zachwycenie. Toteż Saul wysłał ponownie trzech już oprawców, ale i oni wpadli w zachwycenie.

**22.** Wreszcie i on sam udał się do Ramy, a przyszedłszy do wielkiej studni, która jest przy Sęk, zapytał: Gdzie jest Samuel i Dawid? I odpowiedziano mu: W osiedlu prorockim w Ramie.

**23.** Udał się tedy do osiedla prorockiego w Ramie; lecz i nim owładnął Duch Boży i wpadł w zachwycenie, i był w tym zachwyceniu, aż doszedł do osiedla prorockiego w Ramie.

**24.** Tam także i on zrzucił z siebie swoje szaty i był w zachwyceniu przed Samuelem, a padłszy na ziemię leżał nagi przez cały ten dzień i przez całą noc; dlatego mówi się: Czy i Saul między prorokami?

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 20 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**20** Dawid zaś zbiegł z osiedla prorockiego w Ramie i przybywszy do Jonatana rzekł do niego: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja wina i mój grzech wobec twojego ojca, że nastaje na moje życie?

**2.** A on mu odpowiedział: Bynajmniej! Nie zginiesz. Wiedz o tym, że mój ojciec nie podejmuje niczego - czy to wielkie, czy małe, nie wyjawivszy mi tego; czemuż miałby mój ojciec kryć się z tym przede mną? Tak nie jest!

**3.** Na to odpowiedział jeszcze Dawid tymi słowami: Wie dobrze twój ojciec, żeś mi życzyliwy, pomyśli więc: Niech nie wie o tym Jonatan, aby się nie martwił; ale jako żyje Pan i żyje dusza twoja, że tylko krok jest między mną a między śmiercią.

**4.** I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Czego tylko życzy sobie dusza twoja, uczynię to dla ciebie.

**5.** Odpowiedział Dawid Jonatanowi: Oto jutro będzie nów, a ja zwykle zasiadam z królem do uczyty. Pozwól mi zatem ukryć się w polu aż do wieczora dnia trzeciego.

**6.** Jeżeli twój ojciec będzie się dopytywał o mnie, odpowiesz mu: Dawid wyprosił sobie u mnie, aby mógł pobiec do swego miasta, Betlejemu, gdyż tam cała rodzina składa doroczną ofiarę.

**7.** Jeżeli tedy powie: Dobrze, to twój sługa będzie bezpieczny; jeżeli natomiast wpadnie w gniew, to wiedz, że powziął złe postanowienie.

**8.** Wyświadczy tedy łaskę słudze swemu, gdyż związałeś się świętym przymierzem w Panu ze swoim sługą. Jeżeli jednak jest jakaś wina po mojej stronie, to ty mnie zabij, lecz po co masz mnie prowadzić do swego ojca?

**9.** Jonatan odpowiedział: Nie daj tego, Boże, abym ja miał wiedzieć, iż mój ojciec powziął złe postanowienie co do ciebie, a ja bym ci o tym nie doniósł.

**10.** A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Niechby mi tylko kto doniósł, czy twój ojciec da ci twardą odpowiedź.

**11.** A Jonatan rzekł do Dawida: Chodź, wyjdźmy w pole. I wyszli obaj w pole.

**12.** Tam rzekł Jonatan do Dawida: Świadkiem niech będzie Pan, Bóg izraelski, że wybadam mojego ojca o tym czasie jutro lub pojutrze, a jeżeli dobrze stoi sprawa Dawida, to gdybym wtedy nie posłał do ciebie i nie powiadomił cię o tym,

**13.** niech Pan odpłaci to Jonatanowi teraz i potem. Jeżeli spodoba się mojemu ojcu wyrządzić ci zło, to sam cię o tym powiadomię i odprawię cię tak, że odejdziesz bezpieczny, a Pan będzie z tobą, jak był z moim ojcem.

**14.** I nie tylko to; bo jeżeli jeszcze będę żył, to okaż mi przychylność w imię Pana, jeżeli zaś zginę,







**15.** to też nie zaprzestań darzyć swoją przychylnością mojego domu po wszystkie czasy. A gdy Pan wytępi wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi,

**16.** niech nie będzie wytępione imię Jonatana obok domu Dawida, niech raczej dokona Pan odpłaty tylko na wrogach Dawida.

**17.** I Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi na swoją miłość do niego, gdyż miłował go jak własne życie,

**18.** mówiąc do niego: Jutro jest nów; zauważą, że cię nie ma, bo twoje miejsce będzie puste.

**19.** Pojutrze zaś jeszcze bardziej; przybądź wtedy na miejsce, gdzie się ukryłeś w dniu zamachu, i usiądź tam obok kupy kamieni.

**20.** Ja zaś wypuszczę trzy strzały w bok od niego, jakbym strzelał do celu.

**21.** Potem wyślę pacholę i powiem mu: Idź, znajdź strzały. Jeżeli powiem do pacholęcia: Strzały są tu bliżej od ciebie, przynies je, to możesz przyjść, gdyż jesteś bezpieczny i nic ci nie grozi, jako żyje Pan.

**22.** Jeżeli zaś zawołam na pacholę: Oto strzały są tam dalej od ciebie, to uchodź, gdyż sam Pan cię odprawia.

**23.** Świadkiem zaś sprawy, którą omawialiśmy ja i ty, jest między nami Pan na wieki.

**24.** I Dawid ukrył się na polu: a gdy nastał nów, król zasiadł do wieczerzy, aby się posilić.

**25.** I siedział król na zwykłym swoim miejscu pod ścianą, Jonatan naprzeciw, Abner zaś usiadł obok Saula, a miejsce Dawida było puste.

**26.** Tego dnia Saul nie powiedział o tym ani słowa, gdyż sądził, że to przypadek, że może jest nieczysty, gdyż nie zdążył się oczyścić.

**27.** Lecz następnego dnia po nowiu, gdy miejsce Dawida było puste, rzekł Saul do Jonatana, swego syna: Dlaczego syn Isajego nie przybył ani wczoraj, ani dzisiaj na wieczerzę?

**28.** Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid prosił mnie bardzo, aby mu pozwolić pójść do Betlejem,

**29.** mówiąc: Zwolnij mnie, proszę, gdyż składamy ofiarę rodzinną w tym mieście; kazali mi przyjść bracia moi; otóż teraz, jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól, że udam się tam i odwiedzę moich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego.

**30.** I wybuchnął Saul gniewem na Jonatana, i rzekł do niego: Synu przewrotnej i przekornej niewiasty! Dobrze wiem, że się przyjaźnisz z synem Isajego ku twojej hańbie i hańbie łona twojej matki.

**31.** Gdy dopóki żyje syn Isajego na ziemi, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królestwo. Poślij więc zaraz i dostaw mi go, gdyż zasłużył na śmierć.

**32.** A Jonatan odpowiedział Saulowi, swemu ojcu, tymi słowy: Dlaczego ma być zabity? Co uczynił?

**33.** Wtedy Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić; poznał tedy Jonatan, że postanowieniem jego ojca było zabić Dawida.

**34.** Wstał więc Jonatan od stołu w gniewie i nie jadł drugiego dnia po nowiu posiłku, gdyż martwił się o Dawida oraz że jego ojciec go znieważył.

**35.** A rankiem wyszedł Jonatan na pole o czasie umówionym z Dawidem, a pacholę z nim.

**36.** I rzekł do swojego pacholęcia: Biegnij i znajdź strzały, które ja wypuszczę. Pacholę pobiegło, a on wypuścił strzałę tak, że je minęła.

**37.** A gdy pacholę przyszło do miejsca, gdzie była strzała wypuszczona przez Jonatana, zawołał Jonatan za pacholęciem: Czy strzała nie jest dalej za tobą?

**38.** I zawołał Jonatan na pacholę: Szybko, pośpiesz się, nie stój. I pacholę Jonatana podniosło strzałę i przyszło do swego pana.

**39.** Lecz pacholę nic nie wiedziało, a tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodzi.





**40.** I oddał Jonatan swój oręż pacholęciu, które miał z sobą, i rzekł do niego: Idź, odnieś to do miasta.

**41.** A gdy pacholę odeszło, Dawid wstał i wyszedł spoza kupy kamieni, padł twarzą do ziemi i złożył trzy pokłony, po czym pocałowali się wzajemnie i wspólnie płakali, aż Dawid zaczął szlochać.

**42.** Wreszcie rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju! Cośmy sobie obaj poprzysięgli w imię Pana, tego świadkiem będzie Pan między mną i między tobą, między potomstwem moim i między potomstwem twoim na wieki.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 21 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**21** A wstawszy odszedł, Jonatan zaś powrócił do miasta.

**2.** I przyszedł Dawid do Nob, do kapłana Achimeleka, a Achimelek wystraszony wyszedł naprzeciw Dawida i rzekł do niego: Dlaczego jesteś sam, a nikogo nie ma z tobą?

**3.** A Dawid odpowiedział kapłanowi Achimeleкови: Król zlecił mi pewną sprawę i rzekł do mnie: Niechaj nikt nie wie o tej sprawie, z którą ja cię wysyłam i którą ci zleciłem. Toteż żołnierzom kazałem się zejść w pewnym miejsku.

**4.** Jeżeli masz może pod ręką pięć chlebów, daj mi je albo cokolwiek się znajdzie.

**5.** I odpowiedział kapłan Dawidowi: Nie ma pod ręką chleba zwyczajnego, jest tylko chleb poświęcony. Czy jednak żołnierze wstrzymali się od kobiet?

**6.** W odpowiedzi rzekł Dawid do kapłana: Zapewne! Kobiety były od nas z dala i to już od dłuższego czasu. Odkąd wyruszyłem, członki żołnierzy były czyste, a wszak zwyczajna to była wyprawa. O ileż czystszyimi są dziś w swoich członkach.

**7.** I dał mu kapłan chleby poświęcone, gdyż nie było tam innego chleba, jak tylko chleby pokładne, które usuwa się sprzed

oblicza Pańskiego, aby w dniu, kiedy się je usuwa, położyć świeże.

**8.** Lecz w tym dniu przebywał tam zamknięty przed Panem jeden ze sług Saulowych imieniem Doeg, Edomita, przełożony nad pasterzami Saula.

**9.** I rzekł Dawid do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Nie zabrałem bowiem z sobą mojego miecza ani mojego oręża, gdyż rozkaz królewski przynaglał.

**10.** I odrzekł kapłan: Jest tu miecz Goliata, Filistyńczyka, którego położyłeś trupem w dolinie dębów, zawinięty w szatę za efo-dem. Jeżeli chcesz go sobie wziąć, to weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. I rzekł Dawid: Żaden mu nie dorówna, daj mi go.

**11.** I ruszył Dawid tego dnia, uciekając przed Saulem; i przyszedł do Achisza, króla Gat.

**12.** I rzekli słudzy Achisza do niego: Czy nie jest to Dawid, król tego kraju? Czy to nie o nim śpiewano wśród płasów: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy?

**13.** Słowa te zaniepokoiły Dawida i bał się bardzo Achisza, króla Gat.

**14.** I zachowywał się przed nimi niepoczytalnie, udawał obłąkanego, gdy go chwyтали rękami, bił pięściami w odrzwia bramy i obśliniał swoją brodę.

**15.** I rzekł Achisz do swoich sług: Oto widzicie, że to człowiek obłąkany; dlaczego przyprowadziliście go do mnie?

**16.** Czy mało mam obłąkanych, że jeszcze tego sprowadziliście, aby szalał przede mną? Czy ten ma wejść do mojego domu?

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 22 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**22** I odszedł Dawid stamtąd, i schronił się w jaskini Adullam. A gdy usłyszeli o tym jego bracia wraz z całą rodziną jego ojca, przybyli tam do niego.





2. I zgromadzili się wokół niego wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni, a on został ich przywódcą. Tak znalazło się przy nim około czterystu mężów.

3. Ruszył tedy stamtąd Dawid do Mispy Moabskiej i rzekł do króla Moabu: Niechże wolno będzie mojemu ojcu i mojej matce zamieszkać u was, dopóki się nie dowiem, co Bóg uczyni ze mną!

4. I umieścił ich u króla moabskiego, i mieszkali u niego przez cały czas, dopóki Dawid był w tej warowni.

5. Lecz prorok Gad rzekł do Dawida: Nie pozostawaj w warowni; wyrusz, a udaj się do ziemi judzkiej. I wyruszył Dawid, i przybył do Jear-Cheret.

6. A gdy Saul usłyszał, iż Dawid ujawnił się wraz z ludźmi, którzy z nim byli - Saul siedział wtedy właśnie w Gibei pod tamaryszkiem na wzniesieniu i miał w ręku włócznię, a wszyscy jego słudzy stali przy nim -

7. rzekł Saul do swoich sług, stojących przy nim: Słuchajcie, Beniaminici! Czy syn Isajego rozda wam wszystkim także pola i winnice? Czy ustanowi was wszystkich przywódcami nad tysiącami i przywódcami nad setkami,

8. żeście się wszyscy sprzysięgli przeciwko mnie, a nie ujawnił mi nikt, iż mój syn sprzymierzył się z synem Isajego, i nikt z was nie współczuł ze mną, aby mi ujawnić, że mój syn zbuntował moją służbę przeciwko mnie, aby nastawał na mnie, jak to jest dzisiaj?

9. Na to odezwał się Doeg Edomita który stał w gronie sług Saula, i rzekł: Widziałem, jak syn Isajego przybył do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.

10. Ten zapytywał Pana o niego, dał mu też żywność da drogę oraz oddał mu miecz Goliata Filistyńczyka.

11. Posłał tedy król, aby przywołano kapłana Achimeleka, syna Achituba, i całą rodzinę jego ojca, kapłanów w Nob. Wszyscy oni przyszli do króla.

12. I rzekł Saul: Słuchaj, synu Achituba! A ten odpowiedział: Oto jestem, panie mój.

13. Rzekł do niego Saul: Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Isajego, że dałeś mu żywność i miecz i zapytałeś Boga o niego. tak iż powstał przeciwko mnie i nastaje na mnie, jak to jest dzisiaj?

14. W odpowiedzi rzekł Achimelek do króla: Któż wśród wszystkich twoich sług jest tak wierny, jak Dawid, który jest zięciem królewskim i dowódcą twojej straży przybocznej i jest poważany w twoim domu?

15. Czy dzisiaj dopiero zacząłem zapytywać Boga o niego? Bynajmniej! Niech król niczego nie przypisuje swemu słudze ani rodzinie mojego ojca, gdyż twój sługa nic zgoła nie wiedział o tej sprawie.

16. Król jednak rzekł: Zginiesz, Achimeleku, ty i cała rodzina twojego ojca.

17. I nakazał król swojej przybocznej straży: Przystąpcie i wybijcie kapłanów Pana, gdyż i oni popierają Dawida, a chociaż wiedzieli, że uciekł, nie zawiadomili mnie. Lecz słudzy królewscy nie chcieli przyłożyć swej ręki do tego, aby wytracić kapłanów Pana.

18. Rzekł więc król do Doega: Przystąp ty i wybij kapłanów! Przystąpił tedy Doeg Edomita i on targnął się na kapłanów, i wymordował w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężów noszących Iniany efod.

19. A w mieście kapłańskim Nob wytępił ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, i woły, i osły, i owce, wszystko to wybił ostrzem miecza.

20. Ocalał tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Ebiatar; ten uszedł i przyłączył się do Dawida.

21. I doniósł Ebiatar Dawidowi o tym, iż Saul wymordował kapłanów Pana.

22. Wtedy rzekł Dawid do Ebiatara: Wiedziałem już w owym dniu, że Edomita, który tam był, doniesie o tym Saulowi. Ja spowodowałem śmierć wszystkich z rodziny twojego ojca.





**23.** Pozostań przy mnie, nie bój się; kto nastawać będzie na moje życie nastawać będzie i na twoje życie, lecz u mnie jesteś pod dobrą opieką.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 23 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**23** Doniesiono wtedy Dawidowi: Oto Filistyńczycy oblegają Keilę i już plądrują gumna.

**2.** Zapytał więc Dawid Pana: Czy mam pójść i pobić tych Filistyńczyków? Pan zaś odpowiedział Dawidowi: Idź i pobij Filistyńczyków, i oswobodź Keilę.

**3.** Lecz wojownicy Dawida rzekli do niego: Oto my już tutaj w Judzie jesteśmy w strachu, a co dopiero, gdy wyruszymy do Keili przeciw hufcom filistyńskim!

**4.** Toteż Dawid ponownie zapytał Pana, a Pan mu odpowiedział: Wstań i wyrusz do Keili, gdyż Ja wydam Filistyńczyków w twoje ręce.

**5.** Wyruszył więc Dawid ze swoimi wojownikami do Keili, stoczył bitwę z Filistyńczykami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę. Tak Dawid oswobodził mieszkańców Keili.

**6.** A gdy Ebiatar, syn Achimeleka, uciekł do Dawida, przyniósł z sobą do Keili efod.

**7.** I doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. Rzekł tedy Saul: Wydał go Bóg w moją rękę, bo sam się zamknął, wchodząc do miasta, które ma bramy i rygle.

**8.** I powołał Saul cały lud pod broń, aby wyruszyli do Keili i oblegli Dawida i jego wojowników.

**9.** A gdy Dawid dowiedział się, iż Saul gotuje mu klęskę, rzekł do kapłana Ebiatara: Przynieś efod.

**10.** I modlił się Dawid: Panie, Boże Izraela! Słyszał twój sługa, iż Saul zamierza przybyć do Keili i zburzyć to miasto z powodu mnie.

**11.** Czy wydadzą mnie obywatele Keili w jego ręce? Czy przybędzie tu Saul, jak

to słyszał twój sługa? Panie, Boże Izraela, oznajmij to swemu słudze! A Pan rzekł: Przybędzie.

**12.** A Dawid rzekł: Czy wydadzą obywatele Keili mnie i moich wojowników w ręce Saula? A Pan odpowiedział: Wydadzą.

**13.** Wstał tedy Dawid wraz ze swoimi wojownikami w liczbie około sześciuset mężów i wyszli z Keili, i tułali się tu i tam. Gdy zaś doniesiono Saulowi, że Dawid umknął z Keili, zaniechał wyprawy.

**14.** Przebywał tedy Dawid na pustyni, w niedostępnych górskich miejscach na pustyni Zyf, Saul zaś tropił go przez cały czas, lecz Bóg nie wydał go w jego ręce.

**15.** Lękał się więc Dawid, że Saul wyruszył i czyha na jego życie. A gdy Dawid przebywał na pustyni Zyf w Choreszy,

**16.** Jonatan, syn Saula, wybrał się do Dawida do Choreszy i dodawał mu otuchy w Bogu,

**17.** I rzekł do niego: Nie bój się, gdyż nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula; ty będziesz królem nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie; także mój ojciec Saul wie o tym.

**18.** I zawarli obaj przymierze przed Panem, i pozostał Dawid w Choreszy, a Jonatan poszedł do swojego domu.

**19.** Lecz mieszkańcy Zyf wyprawili się do Saula do Gibei z doniesieniem: Dawid ukrywa się u nas w miejscach niedostępnych w Choreszy, na wzgórzu Chakila, na południe od pustyni.

**20.** Teraz tedy, jeżeli tylko zechcesz, królu, zstąpić tam, to zstąp, a już naszą rzeczą będzie wydać go w ręce króla.

**21.** I odpowiedział Saul: Błogosławieństwo Pana niechaj spocznie na was, że zlitowaliście się nade mną;

**22.** idźcie więc, pilnujcie nadal, dowiedzcie się i wypatrzcie to miejsce, gdzie stąpa jego noga, czy go tam kto widział, gdyż powiedziano mi, że na pewno knuje podstęp.

**23.** Wypatrzcie więc i dowiedzcie się o wszystkich kryjówkach, w których się chowa, potem powróćcie do mnie z czymś





pewnym, a wyruszę z wami. Jeżeli jest w kraju, tropić go będę wśród wszystkich rodów judzkich.

**24.** Ruszyli tedy do Zyf przed Saulem; lecz Dawid i jego wojownicy znajdowali się na pustyni Maon, na stepie, na południe od pustyni.

**25.** Lecz gdy Saul wyruszył ze swoimi wojownikami, aby go tropić, doniesiono o tym Dawidowi, toteż ustąpił ku skale, leżącej na pustyni Maon. Gdy Saul o tym usłyszał, puścił się w pościg za Dawidem na pustyni Maon.

**26.** I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid ze swoimi wojownikami po przeciwległej stronie góry; a gdy Dawid śpiesznie uchodził przed Saulem, Saul zaś ze swoimi wojownikami już otaczał Dawida i jego wojowników, aby ich pojmać,

**27.** przybył posłaniec do Saula z doniesieniem: Pójdź śpiesznie, gdyż Filistyńczycy wtargnęli do kraju.

**28.** Zaniechał więc Saul pościgu za Dawidem i wyruszył na spotkanie z Filistyńczykami. Dlatego nazwano tę miejscowość Skała Rozstania.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 24 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**24** A Dawid wyruszył stamtąd i zatrzymał się w niedostępnych miejscach En-Gedi.

**2.** Gdy zaś Saul powrócił z pościgu za Filistyńczykami, doniesiono mu: Oto Dawid jest na pustyni En-Gedi.

**3.** Wziął tedy Saul ze sobą trzy tysiące wojowników wybranych z całego Izraela i wyruszył, aby tropić Dawida i jego wojowników na wschód od Skał Kozic.

**4.** I doszedł do szałasów owczych przy drodze, gdzie była jaskinia. Saul wszedł do niej z potrzebą, Dawid zaś i jego wojownicy siedzieli w głębi jaskini.

**5.** I rzekli wojownicy Dawida do niego: Oto dzień, o którym zapowiedział ci Pan:

Wydam twoich wrogów w twoje ręce i będziesz mógł zrobić z nimi, co będziesz chciał. Wstał tedy Dawid i uciął ukradkiem kraj płaszcza Saulowego.

**6.** Lecz potem ruszyło Dawida sumienie, iż uciął kraj płaszcza Saulowego,

**7.** I rzekł do swoich wojowników: Broń Boże, abym miał uczynić tę rzecz memu panu, pomazańcowi Pańskiemu, podnosząc swoją rękę na niego, gdyż jest pomazańcem Pańskim.

**8.** I zgromił Dawid swoich wojowników tymi słowami, i nie pozwolił im wystąpić przeciwko Saulowi; Saul zaś wstał, wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą.

**9.** Potem wstał również Dawid i wyszedłszy z jaskini, wołał za Saulem: Panie mój, królu! A gdy Saul obejrzał się poza siebie, Dawid padł twarzą ku ziemi i oddał mu pokłon.

**10.** I rzekł Dawid do Saula: Dlaczego słuchasz słów ludzi mówiących: Oto Dawid ma złe zamysły wobec ciebie.

**11.** Oto w dniu dzisiejszym przekonałeś się, że Pan wydał cię w jaskini w moją rękę. Mówiono mi, aby cię zabić, lecz ja oszczędziłem cię, postanawiając, że nie wyciągnę swojej ręki na mojego pana, gdyż jest pomazańcem Pańskim.

**12.** Ojciec mój, zobaczże, zobacz skraj twej płaszcza w mojej ręce, a stąd że ucinając skraj twej płaszcza, nie zabiłem cię, możesz poznać i stwierdzić, że nie zamyślałem nic złego ni występnego i że nic nie zawiniłem przeciwko tobie, ty zaś czyhasz na moje życie, aby mi je odebrać.

**13.** Niech Pan rozsądzi między mną a między tobą i niech ci odpłaci Pan za mnie, lecz ręka moja nie podniesie się na ciebie,

**14.** jak to głosi starodawna przypowieść: Od przewrotnych wychodzi przewrotność, Lecz moja ręka nie podniesie się na ciebie.

**15.** Za kim to wyruszył w pole król izraelski, kogóż to ścigasz? Psa zdechłego, pchłę jakąś?





16. Niech tedy Pan będzie sędzią i rozsądzi między mną a między tobą, niech zobaczy i ujmie się za sprawą moją, o odda mi sprawiedliwość przed tobą.

17. A gdy Dawid skończył swoje przemówienie do Saula, rzekł Saul: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? I wybuchnął głośnym płaczem,

18. I rzekł do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż ty wyświadczyłeś mi dobrodziejstwo, a ja wyrządziłem ci zło.

19. I dałeś dziś dowód, że postąpiłeś ze mną szlachetnie nie zabijając mnie, choć Pan wydał mnie w twoje ręce.

20. Gdy ktoś natknie się na swego wroga, czy pozwala mu spokojnie odejść? Niech Pan odpłaci co dobrem za to, co dziś dla mnie uczyniłeś.

21. Teraz oto wiem, że na pewno zostaniesz królem i że w twojej osobie utrwali się królestwo izraelskie.

22. Przysięgnij mi więc na Pana, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie zetrzesz mojego imienia w rodzinie mojego ojca.

23. I przysiągł Dawid Saulowi. Potem ruszył Saul do swego domu, a Dawid ze swoimi wojownikami wycofał się do obronnego miejsca.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 25 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**25** Wtem umarł Samuel. Wtedy zebrali się wszyscy Izraelici, odbyli po nim żałobę i pochowali go przy jego domu w Ramie. Dawid zaś ruszył i udał się na pustynię Paran.

2. W Maon żył pewien mąż, który miał swoją posiadłość w Karmelu. Mąż ten był bardzo zamożny, miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie strzyżeniem owiec w Karmelu.

3. Mąż ten nazywał się Nabal, a żona jego Abigail. Kobieta ta była roztropna i piękna, mąż zaś był nieokrzesany i niecnym postępkiem, z rodu Kalebita.

4. Gdy Dawid usłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce,

5. Posłał dziesięciu sług i dał im takie polecenie: - Idźcie do Karmelu, wstąpcie do Nabala, pozdrówcie go w moim imieniu.

6. I powiedzcie tak do mego brata: Pokój niech będzie z tobą i pokój z twoim domem, i pokój ze wszystkim, co twoje.

7. Właśnie słyszałem, że strzygą u ciebie owce; otóż gdy twoi pasterze byli przy nas, nie lżyliśmy ich i nic im nie zginęło przez cały czas, dopóki byli w Karmelu;

8. zapytaj twoich sług, a powiedzą ci; niech więc nasi młodzieńcy znajdą łaskę w twoich oczach, wszak przybyliśmy w dzień świąteczny. Daj więc, proszę, twoim sługom i twojemu synowi Dawidowi, co masz pod ręką.

9. Poszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi w imieniu Dawida wszystkie te słowa i czekali.

10. W odpowiedzi rzekł Nabal sługom Dawida: Któż to jest Dawid, a któż to jest syn Isajego? W obecnym czasie wiele jest sług, którzy się buntują przeciwko swoim panom.

11. Mamże wziąć mój chleb i moje wino, i mięso z moich zwierząt, które zarząłem dla moich postrzygaczy, i oddać mężom, o których nie wiem, skąd są?

12. Zawrócili tedy słudzy Dawida i przyszedłszy doń donieśli mu o tym wszystkim.

13. Rzekł więc Dawid do swoich wojowników: Przypaszcie każdy swój miecz! I przypasał każdy swój miecz, a także i Dawid przypasał swój miecz. I poszło za Dawidem około czterystu mężów, a dwustu pozostało przy jukach.

14. Tymczasem jeden ze sług doniósł Abigail żonie Nabala: Oto wysłał Dawid z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, lecz on ich zbeształ.

15. A wojownicy ci byli dla nas bardzo dobrzy, nie zostaliśmy znieważeni i nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy z nimi przestawaliśmy, będąc w polu.





**16.** Murem byli dla nas zarówno w nocy, jak we dnie przez cały czas, gdy byliśmy z nimi, pasąc owce.

**17.** Rozważ więc teraz i obmyśl, co zrobić, gdyż zguba pana naszego i całego jego domu jest postanowiona, on sam zaś jest zbyt złośliwy, żeby można z nim rozmawiać.

**18.** Abigail wzięła więc śpiesznie dwieście chlebów, dwie łagwie wina, pięć owiec już oprawionych, pięć korców prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków i dwieście placzków figowych, załadowała to na osły.

**19.** I rzekła do swoich sług: Idźcie przede mną, a ja pójdę za wami. Lecz mężowi swemu Nabalowi o tym nie powiedziała.

**20.** A gdy zakryta przez górę, siedząc na osle w dół zjeżdżała, oto znienacka natknęła się na Dawida, który wraz ze swoimi wojownikami schodził w dół naprzeciw niej.

**21.** Dawid zaś myślał: Całkiem daremnie ochraniałem wszystko na pustyni, co do tamtego należy, tak, że nic z jego własności nie zginęło, a on odpłacił mi złym za dobre.

**22.** Tak niechaj Bóg sprzyja wrogom Dawida teraz i nadal, jeżeli do rana pozostawię przy życiu któregośkolwiek mężczyznę z tych, którzy do niego należą.

**23.** A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z osła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon,

**24.** następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy.

**25.** Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on sam: Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których wysłałeś.

**26.** Oto teraz, mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą

podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu.

**27.** Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu.

**28.** Przebacz winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu Panu trwałą dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje.

**29.** A jeśli powstanie ktoś, aby cię prześladować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w więzance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci, jak z samego środka procy.

**30.** A gdy Pan wykona na moim panu wszystko to dobre, które wypowiedział o tobie, i ustanowi cię księciem nad Izraelem,

**31.** To nie będzie to dla ciebie, mojego pana, potknięciem i wyrzutem sumienia, jakby było, gdybyś wylał krew niewinną, i sam siebie ratował swoją własną ręką. Gdy zaś Pan wyświadczy dobro mojemu panu, wspomnij na swoją służebnicę.

**32.** I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który cię wysłał dzisiaj na spotkanie ze mną.

**33.** I błogosławiona twoja roztropność, i błogosławionaś ty, że powstrzymałaś mnie dzisiaj od przelewu krwi i ratowania siebie swoją własną ręką.

**34.** Lecz jako żyje Pan, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy; gdybyś nie była wyszła mi śpiesznie na spotkanie, do jutra rana nie byłby ocalał u Nabala żaden mężczyzna.

**35.** I przyjął Dawid z jej ręki wszystko, co dla niego przywiozła, do niej samej zaś rzekł: Idź w pokoju do swojego domu: patrz, wysłuchałem twojej prośby i odniosłem się do ciebie życzliwie.

**36.** A gdy Abigail przyszła do Nabala, ten wyprawiał w swoim domu ucztę prawie po królewsku i był dobrze usposobiony, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała do





niego najdrobniejszego słówka aż do następnego poranka.

**37.** Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał, opowiedziała mu jego żona o tym, co zaszło; a w nim serce zamarło i zdrętwiało jak kamień.

**38.** A po mniej więcej dziesięciu dniach dotknął Pan Nabala, i ten umarł.

**39.** A gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, rzekł: Błogosławiony Pan, że pomścił na Nabalu zniewagę przez niego mi wyrządzoną, służbę swego powstrzymał od zła, a zło Nabala zwrócił na jego własną głowę. Potem posłał Dawid swatów do Abigail z oświadczeniem, że chce ją pojąć za żonę.

**40.** I przybyli słudzy Dawida do Abigail do Karmelu, i rzekli do niej: Dawid posłał nas do ciebie, bo chce cię pojąć za żonę.

**41.** Wstała tedy i złożyła pokłon z twarzą ku ziemi, i rzekła: Oto twoja służebnica będzie niewolnicą, aby obmywać nogi sług mojego pana.

**42.** I powstała Abigail śpiesznie, i wsiadła na osła, a pięć dziewcząt jej towarzyszyło. Pojechała tedy za posłańcami Dawida i została jego żoną.

**43.** Z Jezreel zaś pojął za żonę Achinoam, i obie były jego żonami.

**44.** Saul zaś wydał swoją córkę Michal, żonę Dawida za Paltiego, syna Laisza z Gallim.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 26 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**26** I przyszli Zyfijczycy do Saula do Gibei z doniesieniem: Dawid ukrywa się na wzgórzu Chakila na skraju puszczy.

**2.** Ruszył tedy Saul i pociągnął ku pustyni Zyf, a z nim trzy tysiące wojowników wybranych z Izraela, aby tropić Dawida na pustyni Zyf.

**3.** Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, które jest na skraju puszczy koło drogi, Dawid zaś przebywał na pustyni; gdy tedy Dawid stwierdził, że Saul przyciągnął za nim na pustynię,

**4.** wysłał wywiadowców i przekonał się, że Saul przybył na pewno.

**5.** Wtedy ruszył Dawid i dotarł do miejsca, gdzie obozował Saul; a gdy wypatrzył miejsce, gdzie spał Saul i Abner, syn Nera, dowódca jego wojska - Saul spał mianowicie w środku obozowiska, a lud obozował wokół niego -

**6.** odezwał się Dawid do Chetejczyka Achimeleka i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, w te słowa: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? I odrzekł Abiszaj: Ja pójdę z tobą.

**7.** A gdy Dawid i Abiszaj przybyli nocą do wojowników, oto Saul spał w środku obozowiska, a jego włócznia była wetknięta w ziemię u jego głowy, Abner zaś i żołnierze spalili wokoło niego.

**8.** Wtedy rzekł Abiszaj do Dawida: Dzisiaj Bóg wydał twój wroga w twoją rękę. Pozwól, że przygwożdżę go teraz włócznią do ziemi za jednym uderzeniem i drugiego nie będzie potrzeba.

**9.** Ale Dawid rzekł do Abiszaja: Nie zabijaj go, bo któż podnosi rękę na pomazańca Pańskiego bezkarnie?

**10.** I rzekł jeszcze Dawid: Jako żyje Pan, że tylko On, Pan go ugodzi; albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie.

**11.** Niech mnie Bóg zachowa, abym miał podnieść rękę swoją na pomazańca Pańskiego; toteż weź włócznię, która jest u jego głowy, i dzbanek na wodę i odejdźmy.

**12.** I zabrał Dawid włócznię i dzbanek na wodę, które były u głowy Saula, i odeszli, nikt zaś tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, wszyscy bowiem spali, gdyż twardy sen od Pana spadł na nich.

**13.** Następnie Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął w pewnym oddaleniu na szczycie góry, tak że znaczna przestrzeń była między nimi.

**14.** Wtedy zawołał Dawid na wojsko i na Abnera, syna Nera, tymi słowy: Czy nie odpowiesz, Abnerze? Abner odpowiedział, mówiąc: Któż ty jesteś, że wołasz na króla?







**15.** I rzekł Dawid do Abnera: Wszak jesteś mężem, któremu nie ma równego w Izraelu; dlaczego tedy nie ustrzegłeś swojego pana, króla? Ktoś z ludu wtargnął bowiem, aby zgubić króla, twójgo pana!

**16.** Niedobra to rzecz, którą uczyniłeś. Jako żyje Pan, zasługujecie na śmierć, bo nie strzeżliście swojego pana, pomazańca Pańskiego; popatrz tylko, gdzie jest włócznia króla i dzbanek na wodę, które były u jego głowy?

**17.** Wtedy poznał Saul głos Dawida i rzekł: Czy to twój głos synu mój, Dawidzie? A Dawid odpowiedział: Mój to głos, panie mój, królu.

**18.** I rzekł jeszcze: Dlaczego to pan mój ściga sługę swego? Cóż uczyniłem i co złego plami moją rękę?

**19.** Niechaj teraz posłucha mój pan, król, słów swego sługi: Jeżeli to Pan pobudził cię przeciwko mnie, niech powącha ofiary; jeżeli zaś ludzie, niech będą przekłęci przed Panem, że odtrącają mnie dziś od udziału w dziedzictwie Pana, powiadając: Idź, służ obcym bogom!

**20.** Niech tedy nie spłynie moja krew na ziemię z dala od oblicza Pańskiego; wyruszył bowiem król izraelski, aby tropić pchłę jakąś, tak jak się goni za kuropatwą po górach.

**21.** A Saul rzekł: Zgrzeszyłem; wróc więc synu mój, Dawidzie, bo nie skrzywdzę cię już nigdy za to, że ci dzisiaj drogim było życie moje. Oto postępowałem głupio i bardzo błądziłem.

**22.** A Dawid odpowiedział: Oto włócznia króla, niechaj podejdzie tutaj jeden z młodzieńców i odbierze ją.

**23.** A Pan nagradza każdego za jego sprawiedliwość i wierność; wydał cię bowiem Pan dzisiaj w moją rękę, ale ja nie chciałem podnieść mojej ręki na pomazańca Pańskiego.

**24.** Oto, jak cenne było dzisiaj twoje życie w moich oczach, tak niechaj będzie cenne moje życie w oczach Pana i niech wyrwie mnie z wszelkiego ucisku.

**25.** I rzekł Saul do Dawida: Błogosławionyś, synu mój, Dawidzie, wiele jeszcze zdziałasz i będziesz miał powodzenie. Potem ruszył Dawid w swoją stronę, a Saul powrócił na swoje miejsce.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 27 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**27** A Dawid rozważał w swoim sercu: Tak jak rzeczy stoją, zginę któregoś dnia z ręki Saula; toteż najlepiej będzie dla mnie, jeżeli schronię się do ziemi Filistyńczyków. Wtedy Saul zaniecha mnie i przestanie mnie tropić po całej krainie izraelskiej, i tak ujdę jego ręki.

**2.** Ruszył tedy Dawid i przeszedł wraz z sześciuset wojownikami, którzy byli z nim, do Akisza, syna Moaka, króla Gat.

**3.** I mieszkał Dawid u Akisza w Gat wraz ze swoimi wojownikami, każdy ze swoją rodziną, a Dawid z dwiema swoimi żonami, z Achinoam z Jezreel i z Abigail, wdową po Nabal z Karmelu.

**4.** Gdy doniesiono Saulowi, że Dawid umknął do Gat, zaniechał pościgu.

**5.** I rzekł Dawid do Akisza: Jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, to niech mi dadzą miejsce w jednym z miast okolicznych i tam się osiedlę, bo po cóż ma twój sługa mieszkać wraz z tobą w mieście stołecznym?

**6.** I dał mu Akisz tego dnia Syklag; dlatego Syklag należy do królów judzkich do dnia dzisiejszego.

**7.** I mieszkał Dawid w krainie Filistyńczyków przez rok i cztery miesiące.

**8.** Dawid wyprawiał się wraz ze swoimi wojownikami i czynili wypadki na Gesurytów, Girzytów i Amalekitów; ci bowiem zamieszkują ziemię, która się ciągnie od Telam aż do Szur i aż do Egiptu.

**9.** A ilekroć Dawid uderzał na jakiś kraj, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety; zabierał owce i bydło, osły i wielbłądy, i szaty i wracał do Akisza.





**10.** A gdy Akisz zapytał: Dokąd wyprawiliście się dzisiaj? Dawid odpowiadał: Na południową Judeę, albo: Do południowego okręgu Jerachmeelitów, albo: Do południowego okręgu Kenitów.

**11.** Mężczyzn zaś i kobiet dlatego nie zachowywał Dawid przy życiu i nie sprowadzał do Gat, ponieważ mówił sobie: Niech nie świadczą przeciwko nam, powiadając: Tak postępował Dawid. Taki był jego sposób postępowania przez cały czas pobytu w krainie Filistyńczyków.

**12.** Akisz zaś ufał Dawidowi, myśląc sobie: Zniesławił się wśród swojego ludu, w Izraelu, toteż będzie na zawsze moim poddanym.

## DOSTĘPNE PRZEKŁADY 28 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA WORLD ENGLISH BIBLE WULGATA	TYSIĄCLECIA KING JAMES VERSION INTERLINEARNA	WARSZAWSKO-PRASKA GRECKA
---	--	-----------------------------

**28** W tym czasie zebrali Filistyńczycy swoje wojska na wyprawę wojenną z Izraelem. I rzekł Akisz do Dawida: Wiesz zapewne, że musisz wyruszyć, ty i twoi wojownicy, ze mną w moim hufcu.

**2.** A Dawid odpowiedział Akiszowi: Dobrze, sam się przekonasz, czego dokona twój sługa. Więc Akisz rzekł do Dawida: Dlatego mianuję cię moim stróżem przybocznym na cały czas.

**3.** Samuel już umarł i cały lud izraelski odbył po nim żałobę, i pochowali go w Ramie, rodzinnym jego mieście. Saul zaś usunął z kraju wywołujących duchy i wróżbitów.

**4.** Zebrali się tedy Filistyńczycy i wkroczywszy rozłożyli się obozem w Szunem. Także Saul zebrał wszystkich Izraelitów i rozłożył się obozem w Gilboa.

**5.** A gdy Saul zobaczył obóz Filistyńczyków, zląkł się i serce jego bardzo się zatrwożyło.

**6.** I pytał się Saul Pana, ale Pan nie dał mu odpowiedzi ani przez sny, ani przez święte losy, ani przez proroków.

**7.** Wtedy rzekł Saul do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy,

a pójdę do niej i zapytam się jej. I odpowiedzieli mu jego słudzy: Jest oto kobieta wywołująca duchy w En-Dor.

**8.** Przybrał więc Saul inny wygląd, przywdział inne szaty i wybrał się z dwoma wojownikami. A gdy w nocy przyszli do tej kobiety, rzekli: Powróż mi przez ducha zmarłego, a wywołaj mi tego, kogo ci wymienię.

**9.** Lecz ta kobieta rzekła do niego: Wiesz przecie, co uczynił Saul, że wytępił wywołujących duchy i wróżbitów w kraju. Dlaczego ty nastajesz na moje życie i chcesz, abym zginęła?

**10.** I przysiągł jej Saul na Pana, mówiąc: Jako żyje Pan, że nie ściągniesz na siebie przez to żadnej winy.

**11.** Rzekła kobieta: Kogo mam ci wywołać? I rzekł: Samuela mi wywołaj.

**12.** Gdy ta kobieta ujrzała Samuela, krzyknęła wielkim głosem i rzekła do Saula: Dlaczego mnie oszukałeś? Wszak ty jesteś Saul!

**13.** I rzekł do niej król: Nie bój się. Lecz co widzisz? Kobieta odrzekła Saulowi: Widzę nadludzką istotę wychodzącą z ziemi.

**14.** I rzekł do niej: Jaki wygląd jej? I rzekła: Starzec to, który wychodzi otulony w płaszcz. I poznał Saul, że to Samuel, i pochylił się twarzą ku ziemi, i oddał pokłon.

**15.** Samuel zaś rzekł do Saula: Czemu mnie niepokoisz, każąc mi przyjść? A Saul rzekł: Jestem w ciężkiej niedoli, Filistyńczycy wojują ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sny; przywołałem więc ciebie, abyś mi oznajmił, co mam czynić.

**16.** I rzekł Samuel: Dlaczego tedy pytasz mnie, skoro Pan odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem?

**17.** Pan uczynił ci, jak zapowiedział przede mną: Pan wydarł władzę królewską z twojej ręki i dał ją innemu, Dawidowi.

**18.** Ponieważ nie usłuchałeś głosu Pańskiego i nie wywarłeś zapalczywego gniewu Pana na Amaleku, dlatego uczynił ci to Pan w dniu dzisiejszym.





**19.** Nadto wyda Pan Izraela wraz z tobą w ręce Filistyńczyków i jutro będziesz ty i twoi synowie ze mną. Również i obóz izraelski wyda Pan w ręce Filistyńczyków.

**20.** I zaraz padł Saul jak długi na ziemię, gdyż przeraził się bardzo z powodu słów Samuela; opadł też zupełnie z sił, gdyż już cały dzień i całą noc nic nie jadł.

**21.** A gdy ta kobieta przystąpiła do Saula i ujrzała, że jest bardzo wstrząśnięty, rzekła do niego: Oto twoja służebnica usłuchała twojego głosu; naraziłam swoje życie i usłuchałam twoich słów, które powiedziałeś do mnie,

**22.** teraz więc i ty usłuchaj głosu twojej służebnicy; położę przed tobą kromkę chleba, jedz, abys miał siłę, gdy wyruszysz w drogę.

**23.** Nie chciał jednak, mówiąc: Nie będę jadł. Lecz gdy napierali nań jego słudzy, a także ta kobieta, usłuchał ich, wstał z ziemi i usiadł na posłaniu.

**24.** A owa kobieta miała w domu karmne cielę; szybko je więc zarżnęła i wzięwszy mąki zarobiła ciasto i upiekła z niego placiki.

**25.** Potem przyniosła to przed Saula i przed jego sługi; a gdy się posilili, wstali i jeszcze tej samej nocy wyruszyli.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 29 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**29** Filistyńczycy ściągnęli wszystkie swoje wojska do Afek, Izraelici zaś rozłożyli się obozem przy źródle w Jezreel.

**2.** A gdy książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a na ostatek ciągnął i Dawid ze swoimi wojownikami razem z Akiszem,

**3.** Rzekli dowódcy filistyńscy: Po co są tutaj ci Hebrajczycy? Lecz Akisz odrzekł dowódcom filistyńskim: To jest Dawid, sługa Saula, króla izraelskiego, który jest u mnie już od dłuższego czasu, a nie mam mu nic do zarzucenia od czasu, gdy do mnie przyszedł, aż do dnia dzisiejszego.

**4.** Lecz dowódcy filistyńscy popadli w gniew i rzekli do niego: Oddał tego męża i niech wróci na swoje miejsce, gdzie go osiedliłeś, niech nie rusza z nami do bitwy, bo mógłby stać się naszym przeciwnikiem w bitwie. Przez co bowiem innego mógłby on pojednać się ze swoim panem, jak nie przez wydanie im głów tych oto wojowników?

**5.** Czyż to nie jest Dawid, o którym nuci się wśród płasów: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy?

**6.** Akisz przywołał tedy Dawida i rzekł do niego: Jako żyje Pan, żeś prawy i cieszyłbym się, gdybyś mógł odbywać wyprawy wojenne ze mną, gdyż nie mam ci nic do zarzucenia, odkąd do mnie przyszedłeś, aż do dnia dzisiejszego; lecz książętom się nie podobasz.

**7.** Dlatego wracaj i idź w pokój, i nie zrób niczego, czym byś sobie zraził książąt filistyńskich.

**8.** A Dawid rzekł do Akisza: Cóż uczyniłem i co znalazłeś na swoim słudze od chwili, kiedy przystałem do ciebie, aż do dnia dzisiejszego, że nie mogę ruszyć do boju z nieprzyjaciółmi króla, mojego pana?

**9.** Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, iżeś tak prawy w oczach moich, jak anioł Boży, lecz dowódcy filistyńscy powiedzieli: Niech nie rusza z nami do bitwy.

**10.** Dlatego wstań jutro rano wcześniej wraz ze sługami twojego pana, którzy przyszli z tobą, wstańcie jutro rano wcześniej, a skoro świt odejdźcie.

**11.** I wstał Dawid wcześniej rano wraz ze swoimi wojownikami, aby ruszyć z powrotem do krainy filistyńskiej. Filistyni zaś pociągnęli do Jezreel.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 30 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**30** A gdy Dawid wraz ze swoimi wojownikami przyszedł do Syktag, był to już





trzeci dzień od czasu, gdy Amalekici wtargnęli do Negeb i do Syklag, zdobyli Syklag i puścili je z dymem,

**2.** Wzięli do niewoli kobiety, które w nim były, małe i dorosłe, lecz nikogo nie zabili, tylko uprowadzili z sobą i odeszli z powrotem.

**3.** A gdy Dawid i jego wojownicy weszli do miasta, było ono spalone, a ich żony, ich synowie i córki uprowadzeni.

**4.** I wybuchnął Dawid i wojsko, które z nim było, głośnym płaczem, tak że im wreszcie nie stało łez do płaczu.

**5.** Zostały też uprowadzone obie żony Dawida: Achinoam z Jezreel i Abigail, wdowa po Nabal z Karmelu.

**6.** Dawid znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż lud zamierzał go ukamienować. Wszyscy bowiem byli rozgoryczeni z powodu straty swoich synów i córek; lecz Dawid pokładał zaufanie swoje w Panu, swoim Bogu.

**7.** Rzekł tedy Dawid do kapłana Ebiatara, syna Achimeleka: Przynieś mi efod. I Ebiatar przyniósł efod Dawidowi.

**8.** Dawid zapytał się Pana tymi słowy: Jeżeli puszcze się w pogoń za tą zgrają, to czy ich dogonię? I rzekł mu: Puść się w pogoń, a na pewno dogonisz i uratujesz!

**9.** I ruszył Dawid z sześciuset wojownikami, którzy byli z nim, i dotarli do potoku Besor, gdzie zatrzymali się ci, którzy pozostawali w tyle.

**10.** Lecz Dawid z czterystu wojownikami puścił się w dalszy pościg, zatrzymało się zaś dwustu wojowników, którzy byli zbyt osłabieni, aby przejść przez potok Besor.

**11.** Wtem natknęli się na polu na pewnego Egipcjanina, którego zabrali i przyprowadzili do Dawida. Dali mu chleba do jedzenia i wody do picia,

**12.** dali mu także kawał kołacza z figami i dwa pęczki rodzynek; a gdy to zjadł, przyszedł do siebie, gdyż od trzech dni i trzech nocy nie jadł nic i nie pił.

**13.** I rzekł do niego Dawid: Czyj jesteś i skąd się tu wziąłeś? A on odrzekł:

Jestem młodzieńcem egipskim, niewolnikiem pewnego Amalekity; pan mój porzucił mnie, gdyż zachorowałem trzy dni temu.

**14.** Wtargnęliśmy do Negebu Kreteńskiego i na obszar judzki, i do Negebu Kalebickiego, a Syklag puściliśmy z dymem.

**15.** A Dawid rzekł do niego: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai? A ten odparł: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz i że mnie nie wydasz w rękę mojego pana, a zaprowadzę cię do tej zgrai.

**16.** I zaprowadził go tam. A oto byli oni rozproszeni po całej okolicy, jedli i pili, i weselili się z powodu obfitego łupu, jaki zagarnęli w ziemi filistyńskiej i w ziemi judzkiej.

**17.** Dawid urządził wśród nich rzeź od zmierzchu aż do wieczora następnego dnia, a uratowało się z nich tylko czterystu młodzieńców, którzy dosiedli wielbłądów i umknęli.

**18.** I uratował Dawid wszystkich, których zagarnęli Amalekici, a także obie swoje żony wyratował Dawid.

**19.** A nic im nie przepadło, od najmniejszego aż do największego - ani z synów, ani z córek, ani z łupu, ani z czegokolwiek, co im zabrali, wszystko to Dawid odzyskał.

**20.** Zebrali potem wszystkie owce i bydło, które spędzono przed nim, i wołano: To jest zdobycz Dawida.

**21.** A gdy Dawid przyszedł do dwustu wojowników, którzy byli zbyt osłabieni, aby pójść za Dawidem, tak iż pozostawił ich nad potokiem Besor, oni wyszli na spotkanie Dawida i wojska, które było z nim; a gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi, pozdrowił ich.

**22.** Lecz odezwali się niektórzy źli i niegodziwi spośród wojowników, którzy wyruszyli z Dawidem, i rzekli: Ponieważ nie poszli oni z nami, nie damy im nic ze zdobyczy, którą odzyskaliśmy; niech każdy zabiera tylko swoją żonę i dzieci, i niech idą.





**23.** A Dawid na to: Nie róbcie tak, bracia moi, z tym, co nam Pan dał. On nas uchronił i wydał tę zgraję, która na nas napadła, w nasze ręce.

**24.** Któż was usłucha w tej sprawie? Gdyż jaki jest dział tego, który rusza do bitwy, taki też dział tego, który pozostaje przy jukach; jednakowo się podzielą.

**25.** Od tego dnia począwszy uczynił to ustawą i prawem dla Izraela, i tak jest aż do dnia dzisiejszego.

**26.** A gdy przyszedł Dawid do Syklag, wysłał część łupu starszym Judy według ich miast z tymi słowy: Oto dar dla was z łupu wrogów Pana,

**27.** dla tych w Betelu i tych w Ramat-Negeb, i tych w Jatir,

**28.** i tych w Aroer, i tych w Sifmot, i tych w Esztemoa,

**29.** i tych w Rakal, i tych w miastach Jerachmeelitów, i tych w miastach Kenitów,

**30.** i tych w Chorma, i tych w Bor-Aszan, i tych w Atach,

**31.** i tych w Hebronie oraz tych wszystkich miejscowości, po których krążył Dawid ze swoimi wojownikami.

## DOSTĘPNE PRZEKLADY 31 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

**31** A gdy Filistyńczycy stoczyli bitwę z Izraelem, pierzchnęli wojownicy izraelscy przed Filistyńczykami i wielu zabitych zaległo górę Gilboa.

**2.** Filistyńczycy dopędzili Saula i jego synów i zabili Jonatana i Abinadaba, i Malkiszue, synów Saula.

**3.** A gdy rozgorzała bitwa wokół Saula, wytropili go łucznicy i ciężko zranili w podbrzusze.

**4.** I rzekł Saul do swojego giermka: Dobądź miecza i przebij mnie nim, aby gdy nadejdą ci nieobrzezańcy, nie przebili mnie i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał, gdyż bał się bardzo. Wziął więc Saul miecz i nań się rzucił.

**5.** A gdy giermek zobaczył, że Saul nie żyje, również rzucił się na swój miecz i zginął razem z nim.

**6.** Tak poległ w tym dniu Saul i jego trzech synowie oraz jego giermek i wszyscy jego wojownicy z nim.

**7.** Gdy zaś mężowie izraelscy mieszkający z drugiej strony równiny i za Jordaniem, dowiedzieli się, że wojownicy izraelscy pierzchnęli i że poległ Saul i jego synowie, porzucili osiedla i uciekli. Wtedy przyszli Filistyńczycy i zamieszkali w nich.

**8.** Gdy następnego dnia po bitwie nadeszli Filistyńczycy, aby obdzierać zabitych, znaleźli Saula i jego trzech synów, poległych na górze Gilboa.

**9.** Odcięli jego głowę i zdarli zeń zbroję, i obnosili je wokoło po ziemi filistyńskiej, aby obwieścić swoim bożkom i ludowi swoje zwycięstwo.

**10.** Zbroję zaś jego złożyli w świątyni Asztarty, a jego zwłoki powiesili na murze Bet-Szeanu.

**11.** A gdy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o tym, co Filistyńczycy zrobili z Saulem,

**12.** zerwali się wszyscy zdadni do boju mężczyźni i po całonocnym pochodzie przyszli i zdjęli zwłoki Saula i zwłoki jego synów z muru Bet-Szeanu, i przyszedłszy do Jaesz spalili je tam,

**13.** Kości zaś ich zebrali i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz, i pościli przez siedem dni.

